Nr. 270 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, niedziela 1 października 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:	Telefony:	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·— z dostawą do domu . . . . . . zł. 5·30 na prowincji: z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30 za granicą . . . . zł. 8·—	REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.	LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	20 gr.	Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 80, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, taski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranicz. o 50 prc. drożej

Bezdroża chłopskiego radykalizmu.

Do głównych dążeń grup lewicowych należy skupienie pod jednym sztandarem całej klasy pracującej, a więc najogólniej biorąc proletarjatu miejskiego i drobnych rolników lub bezrolnych. Nazywa się to oficjalnie „solidarnym frontem robotniczo-chłopskim" i przy wszystkich występach nazewnątrz wyraża się w szumnym frazesie: „Niech żyje rząd robotniczo-włościański". Gdzieindziej są to „Rady robotniczo-włościańskie", tam zaś, gdzie do nich nie doszło, coś w rodzaju sławnego „centrolewu".

Ideja skupienia na jednej płaszczyźnie, chociażby nawet na płaszczyźnie walki, całego świata pracy, nie jest pozbawiona słusznych racyj. Elementarnem zadaniem każdego ruchu reformistycznego musi być rozszerzenie frontu wzdłuż całej linji jakiej ma bronić, lub jaaką ma zdobywać. Temsamem jest rzeczą naturalną ściągnięcie do swoich szeregów wszystkich, którym zamierzona reforma przynieść ma te czy inne korzyści. Walczący unikają przez to rozpraszania sił na małoskuteczną partyzantkę polityczną, a pozatem przez skupianie sił pod jednym sztandarem zapewniają trwałość i niezniszczalność swoim celom.

Jeśli chodzi jednakże o front robotniczo - chłopski, to stworzenie go pozostaje dotychczas w sferze utopji. Wprawdzie w partjach socjalistycznych całego świata znajdują się jakoby „chłopi", wprawdzie tu i ówdzie zdarza się jakaś wieś zdobyta dla partji socjalistycznej dzięki wysiłkom poszczególnych jednostek. Wprawdzie na lep haseł krańcoworadykalnych idą gdzieniegdzie najbiedniejsze elementy włościańskie — w olbrzymiej jednak swej większości wieś niema i nie chce mieć nic wspólnego z t. zw. walką robotników z kapitalistami. Nie znaczy to, żeby chłop się walki z istniejącym ustrojem wyrzekał. Owszem, w walce tej wieś gotowa jest wziąć udział i bierze go poniekąd, ale pod innym zupełnie sztandarem i zgrupowana na zgoła innym froncie, w tym wypadku już nietyle k l a s o w y m, ile raczej s t a n o w y m.

O ile radykalizm chłopski i radykalizm robotniczo - socjalny pokrywają się mniej więcej, jeśli chodzi o metody i wstępne środki przeforsowania pewnych dążeń, o ile narazie przynajmniej mają wspólnego przeciwnika do zwalczania, o tyle w rzeczach istotniejszych i w dalszych etapach swych zamierzeń różnią się ogromnie.

Przedewszystkiem samo założenie tych dwu ideologji. Jakkolwiek jest, nie da się zaprzeczyć, że socjalizm mimo swego egoistycznego, czysto klasowego stanowiska, jako główny motor działania ma w zasadzie dobro całego świata pracy, któremu wedle swego rozumienia chce służyć. Zasadę tę mniej lub więcej, zależnie od okoliczności, przykryto programami aktualnych celów i doraźnych korzyści, niemniej jednak na sztandarze została ona i przywrócenie jej właściwego znaczenia zależy tylko od tego, kto ten sztandar dzierżyć będzie i od tych, co się pod nim skupiają. Inaczej jest z chłopskimi radykałami. Ci, stając równiez na stanowisku niezmiernego egoizmu społecznego, myślą n i e o c a ł e j k l a s i e p r a c u j ą c e j, ale tylko o j e d n y m s w y m s t a n i e. W swojej typowej pysze posiadacza uważają ten swój stan chłopski za najbardziej godną przywilejów warstwę społeczną i sobie jedynie chcą w społeczeństwie zapewnić dominującą rolę, zarówno polityczną jak i socjalną. Innymi, — bezwzględu na to czy chodzi to o proletarjat miejski, czy pracującą inteligencję, poprostu gardzą. Dufni w swoją masę, w swoją niezastąpioną rolę, wierzą w to, że wszystko, co zechcą sami i dla samych siebie, przeprowadzą.

Niemniej dobitna różnica zarysowuje się, jeśli chodzi o ideową treść postulatów, wysuwanych przez jednych i drugich. Chłopom nie idzie zupełnie o zasadniczą zmianę kryterjów życia społecznego i ekonomicznego. Nie idzie im, tak jak innym radykałom o uspołecznienie produkcji, o poddanie poszczególnych warsztatów pracy, jakiejś kontroli państwa, któraby wytwórczość i stosunki pracowników normowała w myśl wskazań ogólnego interesu. Chłopska lewica chce na to jedynie w y w ł a s z c z e n i a jednych, aby u w ł a s z c z y ć drugich, chce na to odebrać ziemię wielkim posiadaczom, by oddać ją chłopom i to nie jako część dobra społecznego, ale jako własność bezapelacyjną i niepodlegającą żadnej ingerencji. Chodzi im jedynie o zmianę osobowego porządku społecznego, a nie p r a w tym porządkiem rządzących. Będąc sami najzaciętszymi w świecie posiadaczami, z egoizmem sobie właściwym walczą jedynie o pozbawienie własności innych posiadaczy, mimo że ci mają do posiadania nieraz o wiele większe od nich prawo: prawo wiekowej pracy kulturalnej, ekonomicznej jako też prawo historycznej zasługi.

Chcielibyśmy w tem miejscu uniknąć nieporozumienia. Rzecz jasna, że nie możemy uważać za racjonalne posiadanie przez jednostkę w dobie obecnej zbyt wielkich obszarów ziemskich, kiedy tyle rąk ludzkich pozbawionych jest jakiegokolwiek warsztatu pracy, kiedy co rok rzesze wiejskiej biedoty wędrują do miast, by tam powiększać liczbę proletarjatu robotniczego, a raczej bezrobotnego. Nie mniej jednak nie byłaby celową poważna reforma socjalna, jaką jest wywłaszczanie wielkich posiadaczy, gdyby z tego odniosły jedynie korzyść masy mniejszych posiadaczy, których stosunek do państwa i do interesów ogółu, po tem obdarowaniu, byłby prawdopodobnie nie lepszy, o ile nie gorszy, od stosunku tych wydziedziczonych... Miałoby to uzasadnienie swoje wtedy, jeśli drogą rozdziału ziemi między zupełnie bezrolnych i przez unormowanie prawa posiadania odpowiedniemi przepisami o kontroli państwa nad rolnictwem, zorganizowanoby tę gałęź produkcji istotnie w myśl interesów społecznych.

Nie chodzi nam jednak w tej chwili zasadniczo o sprawę reformy rolnej, lecz o zagadnienie udziału elementu chłopskiego w ruchu społeczno-reformistycznym. Jako przykład nasuwa się tutaj sprawa chłopska w Rosji sowieckiej. Tam chłopi w dniach rewolucji, ukazali się w całem prawdziwem świetle. Nikt z takim entuzjazmem jak oni nie „burzył" ancien regime'u przez niszczenie i rabowanie wszystkiego co się dało, przez wyrzynanie dawnych panów. Robili to — rzecz prosta — w tej tylko naiwnej nadziei, że na to się w całej ogromnej Rosji krew strumieniami leje, ażeby oni właśnie, nie kto inny mogli do swoich gruntów dodać parę hektarów, powiększając dobrobyt swój i stan posiadania bez oglądania się na miasto. Kiedy przekonano ich i to środkami dość dobitnemi, że byli w błędzie, oraz kiedy zażądano od nich ofiar przeszli natychmiast do kontrrewolucji. O ile robotnik rosyjski został w poważnej swej części wierny ideałom rewolucyjnym, o tyle chłop rosyjski nie różniący się swą materjalistyczną mentalnością od chłopów wszystkich innych krajów, znienawidził bardzo szybko przewrót, który mu nie dał indywidualnej korzyści.

To wszystko dowodzi, że m a s y chłopskie żyją jeszcze zbyt krótko świadomem życiem społecznem, by mogły być wciągane do czynnej pracy politycznej, a tembardziej do pracy reformistycznej. Pańszczyźniane jarzmo zostawiło na nich jeszcze zbyt wiele śladów, by mogli oni wywierać przez swoje na razie zupełnie nieodpowiedzialne odruchy wpływ istotny na urządzenie życia społecznego i państwowego. Podobnie jak masy chłopskie okazują się bezużyteczne na froncie radykalizmu socjalistycznego, tak i na innych frontach politycznych, mających na celu zmianę istniejących stosunków, z dzisiejszem swem nastawieniem nie mogą odegrać narazie roli istotnie twórczej.

Stąd też t. zw. „ruchy chłopskie" dalekie są zazwyczaj od wielkich haseł i realnych programów, uwzględniających, choćby pod radykalnym kątem widzenia, interes całego społeczeństwa. Są to przeważnie poczynania na wskroś impulsywne, dyktowane przez pobudki pierwotne, równie obce wielkim celom jak i bodźcom natury moralnej. Niezadowolenie, istniejące w masach chłopskich, ma zwykle podłoże wyłącznie materjalne, rozdmuchiwane zaś bywa w wybuchające co pewien czas pożary—prawie zawsze przez nieprzebierających w sposobach walki świadomych demagogów.

Hitler przybywa do Gdańska?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 września. (Sz) Z Gdańska donoszą, iż krążą tam pogłoski o mającym niebawem nastąpić przyjeździe do Gdańska kanclerza Hitlera. Dotychczas brak konkretnych informacyj w tej sprawie.

Czem się zakończy zatarg prasowy między Niemcami i Z. S. S. R.?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 września. (Sz) Z Moskwy donoszą, że sprawa wydalenia korespondentów niemieckich z granic ZSSR, znalazła w ostatnich godzinach możliwość polubownego załatwienia. Wobec poparcia podania korespondentów niemieckich przez ambasadę Rzeszy w Moskwie, władze sowieckie, jak o tem wczoraj donosiliśmy, przedłużyły im termin wysiedlenia o 48 godzin. Już ten sam fakt pozwala wnioskować, że może dojść do kompromisowego załatwienia zatargu prasowego między Sowietami a Niemcami. Według nieoficjalnych doniesień, obecnie odbywa się w tej sprawie między Berlinem a Moskwą ożywiona wymiana korespondencji dyplomatycznej. Według opinji kół dziennikarskich w Moskwie, nie jest wykluczone, że zatarg zakończy się pozostawieniem przedstawicieli agencyj oficjalnych, Tassa w Berlinie i Wolffa w Moskwie, natomiast inni dziennikarze zostaliby odwołani.

Pierwsze po ferjach letnich posiedzenie Rady Ministrów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 września. (Sz) Pan Premjer Janusz Jędrzejewicz udał się dziś przed południem na Zamek, gdzie został przyjęty na dłuższej audiencji przez P. Prezydenta Rzplitej, któremu złożył sprawozdanie z prac rządu w ostatnich czasach.

Popołudniu odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem p. Premjera Jędrzejewicza. Było to pierwsze posiedzenie Rady Ministrów po ferjach letnich. Na porządku dziennym obrad znajdował się szereg spraw bieżących, opracowanych ostatnio przez poszczególne Ministerstwa. Rada Ministrów opracowała kilka projektów rozporządzeń Prezydenta Rzplitej, dotyczących życia gospodarczego, m. in. rozpatrzony został projekt ustawy o popieraniu elektryfikacji i projekt ustawy o sporządzaniu bilansu w spółkach akcyjnych.

ZBRODNIA W TRUSKAWCU.

Proces o zabójstwo ś. p. Tadeusza Hołówki.

Sambor, 29 września.

8-my dzień rozprawy w procesie samborskim przyniósł cały szereg nowych szczegółów, oświetlających przedewszystkiem nastroje wśród dołów organizacji O. U. N. na terenie drohobyckim przed zamordowaniem ś. p. Hołówki. Zeznania świadków potwierdziły również uzasadnienia aktu oskarżenia, dotyczące dwuznacznej roli Baranowskiego.

Informacje sztabu głównego o Baranowskim.

Pierwszy zeznawał świadek kpt. Miciński ze sztabu głównego. Stwierdził on, iż Oddział II. sztabu otrzymał wiadomość z zagranicy, iż Baranowski do roku 1932 pracował na rzecz O. U. N. będąc jednocześnie konfidentem policji. Świadek zaznacza, że wiadomość ta pochodziła z wiarygodnego źródła.

Następnie odczytano zeznania świadka kpt. Buchardta. Zeznaje on, iż w październiku 1929 w związku z zamachem na Targi Wschodnie Oddział II. orzymał informację, że Baranowski został konfidentem policji za wiedzą i zgodą O. U. N. Władze O. U. N. zgóry akceptowały rolę Baranowskiego jako konfidenta policji. Świadek w tej sprawie udał się nawet do Lwowa.

Przewodniczący Wondrausch oświadcza, że ponieważ świadek nadkomisarz Bilewicz nadesłał zawiadomienie, iż jest chory, przystępuje do odczytania jego zeznań.

Adwokat Kreutzenauer, obrońca Baranowskiego, sprzeciwia się jednak temu, oświadczając, że nie może zrezygnować z zeznań tego świadka.

Przewodniczący zarządził przerwę. Po przerwie przewodniczący oświadczył, że skomunikował się telefonicznie z komendą policji w Krakowie i otrzymał wiadomość, że świadek Bilewicz stawi się w poniedziałek.

Tajne narady w truskawieckiej „Proświcie".

Zkolei składał zeznania świadek przodownik Jurkiewicz, zastępca kierownika urzędu śledczego w Drohobyczu. Prowadził on osobiście śledztwo w sprawie zabójstwa Hołówki. Jako kierownik miejscowego urzędu śledczego orjentował sie w stosunkach lokalnych, znał działaczy O. U. N. i ich kontakty. Zeznania jego wniosły wiele światła i wyjaśniły ówczesne stosunki w dołach O. U. N.

Świadek zeznaje, iż na dwa miesiące przed zabójstwem Hołówki otrzymał wiadomość, iż w lokalu Proświty w Truskawcu odbywały się konferencje członków miejscowej O. U. N. Na jednej z takich konferencyj mówiono o tem, że do Lwowa przyjechać miał poseł Hołówko i poseł Janusz Jędrzejewicz celem odbycia szeregu narad, które miały mieć na celu zbliżenie między Polakami i Ukraińcami. W czasie dyskusji na tem zebraniu, w którem brali udział między innymi Motyka, Włodzimierz i Wasyl Biłasowie, Danyłyszyn i Bunij, była mowa o tem, że Konowalec polecił za wszelką cenę przeszkodzić zbliżeniu polsko-ukraińskiemu.

Zakazy Konowalca.

Świadek Jurkiewicz przesłał wówczas do województwa odpowiednie raporty. Świadek zaznacza, iż wiadomo mu było, że Konowalec wydał w tym czasie zakaz dokonywania aktów sabotażu, zakaz ten dotyczył jednak tylko aktów sabotażu o znaczeniu ogólnem, jak n. p. napadów na prywatne dobra Polaków, podpalania itd. Za rządzenie Konowalca nie zakazywało zamachów na życie urzędników administracyjnych oraz napadów na poczty. Świadek opowiada o roli Motyki, który odgrywał rolę łącznika między Kossakiem a innymi działaczami O. U. N. Przedstawia pierwsze kroki śledztwa, jak również opowiada znane już z dotychczasowego przebiegu rozprawy szczegóły rozmów między Bunijem i Motyką oraz Motyką i Biłasem, które poprzedziły zabójstwo ś. p. Hołówki aż do momentu, gdy Hnatow dał rozkaz zamordowania Hołówki.

O. U. N. i komuniści.

Na pytanie przewodniczącego świadek przedstawia stosunki, jakie istniały wówczas między dołami organizacji O. U. N. i K. P. Z. U. na terenie drohobyckim. Komuniści już w roku 1929 rozpoczęli aktywną działalność, która wzrastała stopniowo do roku 1932. Szereg wybitnych jednostek, pracujących wówczas w O. U. N. na terenie drohobyckim, przeszło do organizacji komunistycznych. Świadek wymienia szereg nazwisk takich działaczy. Między innymi był tam Iwan Komratow, który jest obecnie profesorem w Charkowie. Jak się okazuje między O. U. N. a komunistami następowała wymiana ludzi. Po zabójstwie ś. p. Tadeusza Hołówki, krążyły na terenie Zagłębia borysławskiego i w okręgu drohobyckim ulotki zatytułowane: „Niech żyją doły O. U. N., precz z Konowalcem". W ulotkach tych komuniści stwierdzali, iż wbrew zakazowi władz organizacyjnych doły O. U. N. dokonały zamachu na życie Hołówki.

Hnatowa bano się jak ognia.

W dalszym ciągu swych zeznań świadek charakteryzuje osobę Hnatowa. Był on uważany przez członków O. U. N. za człowieka zdecydowanego na wszystko a nadto był bardzo sprytny. Na pewnej rozprawie sądowej oskarżył wywiadowcę, że podrzucił mu bibułę komunistyczną. Hnatow działał często na własną rękę, nie oglądając się na instrukcje „Prowidu". Po napadzie na bank w Drohobyczu i na pocztę w Truskawcu zrabowane pieniądze Hnatow zatrzymał przy sobie i nie przekazał ich, jak to było zwykle praktykowane, władzom organizacji. Hnatowa bano się jak ognia. Świadek zeznaje iż Hnatow i Motyka mieli ze sobą ścisły kontakt.

Prokurator wnosi o odczytanie raportu, jaki świadek jako komendant urzędu śledczego w Drohobyczu przesłał do województwa.

Przystąpiono do odczytania tych raportów, pierwszego z dnia 18 czerwca 1931 i drugiego z 7 lipca 1931. Raporty te oświetlają nastroje panujące wówczas na terenie drohobyckim. Wskazują one na wydany zakaz przez Konowalca ograniczenia zamachów sabotażowych za wyjątkiem zamachów na urzędników i poczty oraz podają przebieg konferencji w lokalu Proświty w Truskawcu, w czasie których omawiano sprawę przeszkodzenia wszelkim krokom, mającym na celu zbliżenie polsko-ukraińskie.

Odrzucone przez policję „usługi" Hnatowa.

Prokurator zadaje następnie świadkowi pytania, mające na celu stwierdzenie, czy Hnatow pozostawał w jakichkolwiek stosunkach z policją, jak to zeznał na rozprawie świadek Mujła. Mianowicie świadek Mujła zeznał, że sam Hnatow powiedział mu, iż jest konfidentem wywiadowcy Schultza.

Świadek Jurkiewicz zaprzecza temu stanowczo. Wywiadowca Schultz był bezpośrednim podwładnym Jurkiewicza, świadek więc musiałby coś o tem słyszeć. Schultz rozpoczynał wtedy dopiero swoją pracę w referacie politycznym, tembardziej więc zeznania Mujły wyglądają podejrzane. Świadek Jurkiewicz zaznacza, że otrzymał swego czasu pismo od swych władz przełożonych, iż członkowie O. U. N. będą się starali dostać do policji w charakterze konfidentów, aby przez to ułatwić sobie akcję terrorystyczną. Rzeczywiście niedługo potem do wywiadowcy Schultza zgłosił się sam Mujła, proponując policji swoje rzekome usługi. Jurkiewicz wiedząc, że Mujła jest ideowym członkiem O. U. N. i pozostaje w bliskim kontakcie z Hnatowem, odrzucił kategorycznie tę znamienną propozycję.

Świadek zeznaje następnie o okolicznościach ucieczki Hnatowa zagranicę. Hnatow był inwigilowany, jednakże była to tak zwana inwigilacja pośrednia. Hnatow nie miał przydzielonego sobie wywiadowcy, któryby go obserwował, to też zdołał zmylić czujność władz i uciekł zagranicę. Hnatow starał się o paszport zagraniczny, jednak że nie otrzymał go. Świadek Jurkiewicz zeznaje, iż na skutek wiadomości o nastrojach w O. U. N., przeciwnych ugodzie polsko-ukraińskiej, policja pilnowała tych działaczy ukraińskich, którym członkowie O. U. N. posyłali stale wyroki śmierci uważając ich za zwolenników ugody.

Na tem rozprawę dzisiejszą o godz 14-tej zakończono. Dalszy ciąg jutro.

Niemcy wysuną nowe propozycje w sprawie rozbrojenia?

Paryż, 29 września. (PAT) Omawiając rozmowy Paul Boncoura z Neurathem, „Petit Parisien" stwierdza, że w ciągu ostatnich dni nic się nie zmieniło w sytuacji międzynarodowej, która znajduje się obecnie w tem samem stadjum, w jakiem była przy wyjeździe z Paryża Boncoura.

Zdaniem dziennika nie należy oczekiwać konkretnych rezultatów tej rozmowy mimo, że Neurath udaje się w sobotę do Berlina. Podróż te, jak twierdzi Pertinax w „Echo de Paris", Neurath zdecydował się odbyć z namowy delegacji włoskiej, która radzi mu powrócić do Genewy z kontr-propozycjami niemieckimi. Stanowisko Berlina uległo już zmianie, twierdzi Pertinax, w czasie ostatnich rozmów tak, że kontrpropozycje te różniłyby się znacznie od dotychczasowych. Niemcy zamierzają zrezygnować z domagania się prawa do fortyfikacji granic wschodnich. Żądania Niemiec idą obecnie w kierunku pod wyższenia efektywów przy równoczesnem zmniejszeniu sił Francji.

Finansista organizował zamach stanu

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 września. (Sz) Z Tokio donoszą, że japońska policja polityczna posiada podstawy do twierdzenia, że zamach na członków rządu, wykryty w dniu 12 lipca, był finansowany przez pewną znaną osobistość japońskiego świata gospodarczego. Finansista ten znajdował się w trudnościach spowodowanych spekulacją na giełdzie. Wczoraj aresztowano dwóch maklerów giełdowych, którzy otrzymać mieli od owego finansisty znaczne sumy pieniężne, przeznaczone dla zamachowców.

Maklerzy zeznali w śledztwie, że celem zamachu było spowodowanie ogólnego zamieszania, które pociągnęłoby za sobą spadek kursów na giełdzie i pozwoliłoby pewnym kołom finansowym odbić sobie poniesione straty.

Hitlerowski kodeks karny.

Berlin, 29 września. (PAT). Ogłoszono tu memorjał, zawierający projekt reformy niemieckiego kodeksu karnego w duchu narodowo-socjalistycznym. Memorjał wprowadza jako nowość ochronę czystości rasy, żądając wydania ustawowego zakazu małżeństw mieszanych.

Jako specjalne przestępstwo kodeksu karnego ścigana będzie zdrada rasy.

Przewidziane zostały odrębne przepisy o obronie czci narodu, rodziny, pokoju socjalnego, zakaz propagandy pacyfistycznej i neomaltuzjanizmu. Memorjał zawiera również projekt ustawy o uprawnieniu lekarzy do skracania męczarń osobom chorym nieuleczalnie.

Antyniemieckie demonstracje w londyńskim teatrze.

Londyn, 29 września. (PAT). Podczas premjery sztuki Hauptmanna p. t. „Przed zachodem słońca", w której główną rolę gra znany artysta niemiecki Werner Kraus, doszło wczoraj w jednym z teatrów londyńskich do wrogich demonstracyj antyniemieckich. Rozrzucano ulotki, nawołujące do bojkotu sztuki i autorów niemieckich, oraz wzywające Kraussa, który posądzany jest o sympatje hitlerowskie, do opuszczenia Londynu. Wznoszono również wrogie okrzyki, jak „morderca Hitler" itp. Dopiero po interwencji policji, która usunęła demonstrantów, akcja sztuki mogła toczyć się normalnie.

Gorgonowa w Fordonie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 września. (Sz.) Z Krakowa donoszą, że wczoraj w nocy Gorgonowa odstawiona została karetką samochodową na dworzec, skąd odjechała w asyście straży pociągiem w kierunku Warszawy. Gorgonowa odstawiona zostanie do więzienia karnego dla kobiet w Fordonie pod Bydgoszczą, gdzie odsiadywać będzie resztę swej kary.

Raid samolotów polskich do Rumunji.

Start nastąpić ma w najbliższych dniach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 września. (Sz) Dziś w trzecim dniu ćwiczeń lotniczych, odbył się nad Warszawą lot grupowy. Tym razem samoloty leciały w trzech grupach kluczami. Przez godzinę prawie rozlegał się nad stolicą nieustanny warkot motorów przeszło 200 samolotów. Szczególne zaciekawienie budziły samoloty myśliwskie, konstrukcji śp. inż. Pułaskiego, będące chlubą polskiego lotnictwa. Po ćwiczeniach samoloty lądowały kolejno na lotnisku w Okęciu. Obecne ćwiczenia zakończą się jutro lotem grupowym nad Warszawą.

Oprócz sprawdzenia stanu wyszkolenia personelu, loty ćwiczebne mają również olbrzymie znaczenie propagandowe. Przekonywują naocznie, że lotnictwo stoi u nas na wysokim poziomie, o czem świadczy wielka ilość samolotów własnej konstrukcji i produkcji.

W kołach lotniczych utrzymują, że po zakończeniu tych ćwiczeń nastąpi w najbliższych dniach start 30 samolotów myśliwskich do raidu do Rumunji. Raid ten poprowadzić ma szef departamentu aeronautyki w Ministerstwie Spraw Wojskowych płk. Rayski.

—o—

Na wysokości 13.800 m. przy 60 st. zimna.

Wrażenia zdobywcy rekordu lotniczego.

Paryż, 29 września. (PAT) Lotnik francuski Lemoine pobił wczoraj światowy rekord w wysokości lotu. Z pierwszego badania barografu wynika, że Lemoine osiągnął wysokość 13.800 m. Wobec tego lotnik francuski pobił rekord Anglika Uwinsa, który osiągnął wysokość 13.404 m.

W wywiadzie prasowym lotnik Lemoine oświadczył, że pierwszych 8000 m. osiągnął w ciągu 30 minut. Na wysokość 13.000 m. lotnik dostał się w ciągu następnej godziny.

Odczułem wówczas — mówi Lemoine — wielkie zimno — 60 st. poniżej zera. Widziałem z góry część Francji, rozróżniałem brzegi kanału La Manche i zarys wybrzeża angielskiego. Aparat z ogrzanym tlenem działał sprawnie i oddychałem dobrze. Niezmiernie bolały mnie oczy, które miałem dosłownie zamrożone, ponieważ na tej wysokości nie można było założyć okularów.

Dlatego też opuściłem się niżej, gdy widziałem, że pobiłem rekord. Będę mógł jednak wznieść się jeszcze wyżej i jestem gotów ponowić tę próbę, gdy zajdzie potrzeba.

—o—

przyległej restauracji na balkon, rozbił podwójną szybę i dostał się do wnętrza, poczem w pierwszej izbie rzucił pierwszy zapalnik. Następnie podpalał kolejno w innych pokojach kotary, okna, lustry i inne łatwo zapalne przedmioty. W głównej sali parlamentu ogień podłożył pod kotary i pobiegł następnie do prezydjum, skąd zpowrotem przebiegł przez krużganki do kuchni i dalszych pokojów naparterze, wszędzie porzucając zapalniki. Kiedy nie starczyło mu zapalników, zrzucił ze siebie płaszcz, bluzę, koszulę, czapkę, kamizelkę, które to rzeczy podpaliwszy je uprzednio, rzucał na najbardziej niebezpieczne miejsca. Potem powrócił na I. piętro i wzniecił ogień w innych miejscach.

Wiadomości ze Stanisławowa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Stanisławów, 29 września.

Dziś subskrybowano na Pożyczkę Narodową: w Banku Hipotecznym 13.000 zł., w Komunalnej Kasie Oszczędności 10.200 zł., w Banku Gospodarstwa Krajowego 16.000 zł., w Powiatowym Banku Związkowym 3000 zł., w Powiatowej Kasie Oszczędności 17.000 zł., w Banku Polskim 2000 zł.

Dyplom uznania dla wystawy Monopolu Tytoniowego. Podczas uroczystości Dni Ziemi Stanisławowskiej, miejscowy handel zorganizował szereg wystaw konkursowych. Na szczególną uwagę zasługiwała nowocześnie urządzona wystawa wyrobów tytoniowych Polskiego Monopolu Tytoniowego. Wystawa ta, którą projektował prof. Fortuna, otrzymała dyplom uznania. (D)

Dziennikarze pod kontrolą tajnej policji.

Warszawa, 29 września. (Sz) Z Lipska donoszą: Korespondenci pism zagranicznych, dopuszczani na salę obrad procesu o podpalenie Reichstagu, są pilnie strzeżeni przez tajną policję, która kontroluje każdy ich krok.

W tych dniach do mieszkania jednego z dziennikarzy zagranicznych zgłosił się jakiś posłaniec z paczką, ten zatrzymał go i odstawił na posterunek policji. Tu, po skontrolowaniu zawartości paczki, stwierdzono, że zawierała ona wydane przez wydział prasowy komunistycznej partji niemieckiej sprawozdanie o kulisach procesu lipskiego. Posłańca zatrzymano w areszcie i wszczęto dochodzenia.

„Czy pan podpalił Reichstag?“

Lübbe przyznaje się do zarzucanego mu czynu.

Lipsk, 29 września. (PAT) 8-my dzień procesu przyniósł nieoczekiwany zwrot w zeznaniach świadków, którzy w przeważającej części przeczą inkryminowanym zarzutom.

Pierwszy świadek Bienger, od którego spodziewano się, że rzuci wiele światła na całokształt spisku, przeczy jakoby przedmiotem rozmów prowadzonych z Lubbem w dniu 22 lutego, były sprawy o podłożu wywrotowo-politycznem. Pod naciskiem sądu, po przytoczeniu zeznań innych świadków, Bienger przyznaje, że mówił tylko o legalnym przewrocie komunistycznym, bez użycia gwałtu. Świadek, którego zeznania cechuje znaczna nieścisłość, zaprzecza swej przynależności do partji komunistycznej. Wesołość na sali wywołuje powiedzenie świadka, iż nie ma nic do oświadczenia, gdyż wówczas słabo widział i źle słyszał. Na zapytanie Dymitrowa, świadek stwierdza, że porozumiewanie się z Lübbem było trudne, gdyż Lubbe słabo władał językiem niemieckim.

Następny świadek Janneke, główny główny rzekomo prowokator awantur politycznych w Neukölln, stwierdza, że do lipca 1932 r. należał do partji komunistycznej i był kierownikiem grupy komunistycznej, z której programu wykluczona była jednak wszelka działalność terorystyczna. Lubbego poznał w dniu 22 lutego. Lübbe znajdował się wówczas w nastroju wesołym, mówił dużo i chętnie. Świadek nie słyszał jednakowoż, aby Lübbe mówił o podpalaniu gmachów publicznych. Uderzyło go tylko, że Lübbe w rozmowie odbiegał od zasadniczych tendencyj partji komunistycznej. Lübbe miał się wyrazić, że nie uznaje żadnych wodzów politycznych, że każdy robotnik w odpowiedniej chwili, musi być sam w sobie wodzem.

Osk. Torgler zadaje świadkowi dwa pytania, bardzo ważne z punktu widzenia jego własnej obrony. Odnoszą się one do działalności partji komunistycznej w czasie największej gorączki politycznej w r. 1932. Świadek stwierdza, że w tym okresie hasła partji komunistycznej nie uległy żadnej zmienie.

Po przesłuchaniu świadków dowodowych przystąpiono do szczegółowych badań samego podpalenia Reichstagu.

Zasadnicze pytanie.

Lübbe wchodzi na podjum dla oskarżonych, z pochyloną głową, mówi, że w niedzielę, w przeddzień zbrodni chodził po mieście, nocował w Henningsdorf pod Berlinem. Następnego dnia wstał rano o godz. 8 i wrócił do stolicy.

Tu pada zasadnicze pytanie przewodniczącego: Podpalił pan Reichstag?

Oskarżony po długim namyśle, ledwie dosłyszalnie odpowiada: Tak.

Przewodniczący: Kiedy pan powziął ten zamiar?

Lübbe długo zwleka z odpowiedzią, poczem mówi apatycznie: Tego nie mogę powiedzieć. Po chwili jednak oświadcza, że decyzję powziął w poniedziałek 27 II. Dalsze przesłuchanie jest bardzo trudne, gdyż oskarżony albo milczy, albo po dłuższych pytaniach ogranicza się do odpowiedzi: „tak — nie — lub być może“.

Mapa Reichstagu na ścianie sądu.

Przewodniczący zwraca mu uwagę, że sąd zmuszony jest do zastosowania innej metody przesłuchania, a mianowicie, że odczytywany mu będzie protokół ze śledztwa a następnie zadawane mu będą pytania.

Rozprawa wchodzi w fazę najbardziej interesującą. Na jednek ze ścian wisi olbrzymia mapa sytuacyjna Reichstagu.

Co zeznał Lübbe w śledztwie

Jak z protokołu wynika, Lübbe miał zaopatrzyć się w zapalniki węglowe, w południe 27 II, w pewnym magazynie przy ul. Müllestrasse, a następnie drogą via Friedrichstrasse i pl. Doroty miał udać się w kierunku Reichstagu gdzie przybył o godz. 10 i został zauważony przez woźnego. Do godz. 20 pozostawał w przytułku przy Friedrichstrasse, poczem wrócił ponownie do gmachu o godz. 21. Miał na sobie płaszcz, czapkę i niskie buty, ubranie płócienne. Wspiawszy się po murze

Nominacja dyr. Możdżeńskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 września. (Sz.) Jak donosiliśmy wczoraj, na stanowisku dyrektora departamentu morskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu nastąpiła zmiana. Dymisja dyrektora Hilchena została przyjęta przez Ministra Przemysłu i Handlu. Dyrektorem departamentu morskiego został mianowany p. Leonard Możdżeński. Obejmuje on urzędowanie z dniem 2-go października.

Kpt. Hynek i por. Burzyński wracają do kraju.

Nowy Jork. 29 września. (PAT) Zwycięzcy lotu balonów wolnych o puhar Gordon-Benneta kpt. Hynek i por. Burzyński przyjęci byli wczoraj przez sekretarza stanu Hella w zastępstwie prez. Roosevelta. Lotnicy nasi złożyli następnie wizytę ministrowi wojny Dernowi, zarządowi narodowego stowarzyszenia aeronautycznego oraz posłowi kanadyjskiemu, któremu podziękowali za życzliwą pomoc władz kanadyjskich. W niedzielę w Chicago, dokąd udają się lotnicy, odbędzie się wielkie przyjęcie, w czasie którego nastąpi wręczenie im puharu. Z Chicago kpt. Hynek i por. Burzyński powrócą do Nowego Jorku, skąd w poniedziałek odpłyną na pokładzie okrętu „Kościuszko“ do kraju, zabierając z sobą balon który znajduje się w zupełnie dobrym stanie.

Kronika telegraficzna.

Dowódcę policji gdańskiej pułk. Schwahna przeniesiono na własną prośbę w stan nieczynny. Zastępcą jego ma być nie jak dotychczas oficer policji niemieckiej, lecz jeden z wyższych urzędników policji gdańskiej.

* * *

Śniadanie na cześć ambasadora ZSSR w Berlinie. „Berliner Tageblatt" donosi, że szef protokołu hr. Bassewitz wydał we środę śniadanie na cześć ambasadora sowieckiego w Berlinie Chińczuka. W śniadaniu wziął między innymi udział minister gospodarki Rzeszy dr. Schmidt i zastępca kierownika wydziału wschodniego urzędu spraw zagranicznych poseł Hey.

* * *

Ścięty toporem za zabójstwo. W Niemczech wykonano w czwartek dwa nowe wyroki śmierci. W Lipsku ścięty został toporem szofer, skazany za zabójstwo połączone z rabunkiem. W Brunświku stracono robotnika Szafrańskiego, oskarżonego o zabójstwo szofera na szosie.

* * *

Nowy dziennik paryski. „Petit Parisien" donosi, że czterech deputowanych grupy Renaude'a zebrało się w pałacu Bourbońskim celem omówienia wydarzeń, jakie zaszły od czasu meetingu w Angouleme. W czasie tego zebrania poruszono sprawę wydawania począwszy od 16 października nowego dziennika, którego kierownictwo objąłby deputowany Compere Morell, były kierownik „Le Populaire". Nowy dziennik będzie miał tytuł „Apel".

Atak na prasę francuską.

Berlin, 28 września. (PAT) „Deutsche Ztg." ostro atakuje prasę francuską a między innymi i agencję Havasa zarzucając jej ogłaszanie rzekomo tendencyjnych sprawozdań z procesu lipskiego. Dziennik niemiecki żądając odebrania przedstawicielom pism francuskich kart wstępu na rozprawę i wydalenia ich korespondentów, używa określenia „francuscy przyjaciele podpalaczy Reichstagu".

Sceptycyzm U. S. A. wobec problemu długów.

Londyn, 29 września. (PAT) W związku z wyjazdem do Ameryki delegacji brytyjskiej, mającej rozpocząć rokowania w sprawie rewizji układu o długach wojennych prasa amerykańska w sposób bardzo sceptyczny komentuje możliwość jakiegokolwiek porozumienia. Na ogół prasa amerykańska przewiduje, że sytuacja przed datą uiszczenia następnej raty, czyli przed 15 grudnia nie ulegnie ostatecznemu wyjaśnieniu i przypuszcza, że w najlepszym razie Stany Zjednoczone spodziewać się mogą, że 15 grudnia otrzymają znowu drobny awans, podobnie jak otrzymały 15 czerwca. Ten sam punkt widzenia przeważa zresztą również w Londynie.

Zaremba przegrał proces o willę brzuchowicką.

We Lwowie toczył się wczoraj przed sądem cywilnym proces wytoczony Henrykowi Zarembie przez Kudelków w imieniu jego żony o willę w Brzuchowicach, sprzedaną mu w chwili zamroczenia umysłowego.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie unieważnił kontrakt kupna i sprzedaży, przyznając willę w Brzuchowicach żonie Zaremby i niepełnoletniemu Stasiowi.

„Drang nach Osten" w oświetleniu Goebbelsa

Genewa, 29 września. (PAT) Na przyjęciu dla prasy międzynarodowej (donosiliśmy o tem wczoraj) minister Goebbels odczytał długą mowę, której tłumaczenie zgóry było już rozdane zebranym. W mowie swojej oświadczył, że właśnie obecnie została urzeczywistniona prawdziwa demokracja, dalej tłumaczył konieczność obozów koncentracyjnych i twierdził, że Niemcy obeszły się z Żydami wsposób ludzki. Druga część przemówienia dotyczyła polityki zagranicznej Rzeszy. Niemcy nie myślą o rewanżu, ani o wojnie, ale nie powinny być pozbawione środków obrony — mówił Goebbels.

Na zapytanie jednego z dziennikarzy, jak sobie trzecia Rzesza wyobraża przeprowadzenie „Drang nach Osten" Goebbels odpowiedział, że gdyby była dana Niemcom i tylko Niemcom możliwość urządzenia świata tak, jakby im się podobało, to być może obraz wypadłby inny niż jest. Wreszcie gdyby chciano przeprowadzić poprawkę granic między Niemcami i ich sąsiadami to mogłoby to wyjść na korzyść Niemcom, ale w pewnych wypadkach także na korzyść ich sąsiadów. Jednakże mniej Niemcy narodowo socjalistyczne stoją na gruncie rzeczywistości polit. W tej chwili głównem zadaniem, które je obchodzi jest zwalczenie kryzysu i bezrobocia. Goebbels zaprzeczył kategorycznie by ktokolwiek w Niemczech wyznaczył nagrodę za głowę Einsteina.

—o—

Sir Simon składa gratulacje rządowi polskiemu i Gdańskowi.

Genewa, 29 września. (PAT) Rada Ligi Nar. odbyła dnia 28 b. m. posiedzenie, na którym między innymi sprawozdawca dla spraw gdańskich Sir John Simon przedstawił raport w sprawie użyzwania portu gdańskiego przez Polskę.

W raporcie swoim sir Simon oświadczył m.in.: Jestem przekonany, że moi koledzy z Rady zgodnie przyklasną nowemu duchowi, który wykazują stosunki polsko-gdańskie i złożą życzenia rządowi polskiemu i Gdańskowi, że pomimo trudności mogły w sposób dobitny dać wyraz temu duchowi przez podpisanie układu na temat dwóch spraw posiadających dla nich wielkie znaczenie". Mowę zakończył Simon przedstawieniem rezolucji, w której Rada Ligi przyjmuje do wiadomości oba układy.

Następnie prezydent senatu gdańskiego Rauschning przedstawił wytyczne polityki jaką obecnie rząd gdański uważa za jedynie słuszną, mianowicie polityki pokojowej współpracy z Polską.

Wreszcie zabrał głos p. Minister Beck, który oświadczył m. in.: Z najwyższem zadowoleniem skorzystał rząd polski z okazji, jaką mu nastręczyło stanowisko zajęte przez senat wolnego miasta aby uczynić poważny wysiłek zmierzający do zawarcia sprawiedliwych układów w sprawach interesujących obie strony. Dwa układy są tego dobitnym przykładem. Uważam tę pierwszą realizację za początek nowego etapu w którym w duchu pojednawczym dążyć się będzie do sprawiedliwych rozwiązań, odpowiadających koniecznościom chwili obecnej. Następnie Minister Beck wypowiedział słowa podziękowania pod adresem wysokiego komisarza.

Po deklaracjach kilku członków, Rada przyjęła raport.

Landrat Ulitzka — defraudantem.

Berlin, 29 września. (PAT) Sąd w Opolu skazał na półtora roku więzienia byłego landrata na G. Śląsku Ulitzkę za sprzeniewierzenie 3.500 marek przeznaczonych na budowę katolickiego domu pielęgniarskiego. Jako okoliczność łagodzącą sąd wziął pod uwagę zasługi Ulitzki, które położył on w czasie plebiscytu na G. Śląsku.

„Niemcy chcą żyć ze Szwajcarją w przyjaźni".

Paryż, 29 września. (PAT) Publicysta Bresse w Ere Nouvelle stwierdza, że ostatnie incydenty na granicy szwajcarsko-niemieckiej i częste aresztowania szpiegów niemieckich w Szwajcarji zdają się potwierdzać rewelacje Augura i Steeda co do planu napadu Niemiec na Francję przez Szwajcarję.

Berlin, 29 września. (PAT) Po rozmowie z ministrem Neurathem i Goebbelsem związkowy minister spraw zagranicznych Motta oświadczył w parlamencie, że ministrowie niemieccy zapewnili go, iż polityka Niemiec nie jest zwrócona przeciwko Szwajcarji i że Rzesza nie zamierza bynajmniej absorbować wszystkich ludów rasy germańskiej, używających języka niemieckiego, gdyż groziłoby jej to konfliktem z kilkoma państwami. Niemcy mimo różnic ustrojowych pragną żyć ze Szwajcarją w przyjaźni.

15 i pół miljona dał Lwów na Pożyczkę Narodową.

Wojewódzki Komitet Obywatelski Pożyczki Narodowej komunikuje:

Subskrypcja na terenie województwa lwowskiego w dniu 28 b. m. do godz. 20-tej dała następujące wyniki: **Lwów-miasto:** placówki subskrypcyjne 8,851.750 zł., Firma „Pionier" z urzędnikami 512.000 zł., Wojew. lwowskie: Urzędnicy państwowi 4,600.000 zł., subskrypcja w placówkach subskrypcyjnych 25 powiatów województwa poza Lwowem miastem i pow. brzozowskim 2,044.400 zł. Łącznie zatem subskrybowano 15,508.150 zł.

—o—

Świadek płacze, oskarżony śmieje się.

Lipsk, 29 września. (PAT) Pod koniec czwartkowej rozprawy o podpalenie Reichstagu zeznawał świadek Panknin.

Świadek Panknin zeznaniami swemi obciąża rzekomych komunistów Zachowa, Loevego i Benge, którym zarzuca prowadzenie z van der Lübbem rozmów o charakterze rewolucyjno- wywrotowym w szczególności, że kontrakcję należałoby rozpocząć od podpalenia gmachów publicznych, palenia hitlerowców na stosie itd.

Świadek wyjaśnia, że van der Lübbe uważał się za komunistę i kilkakrotnie objawiał życzenie rozwiązania kontaktu z niemiecką centralą komunistyczną. Obrońcy oskarżonego biorą następnie Panknina w krzyżowy ogień pytań co do wyjaśnienia okoliczności, kto istotnie pierwszy rzucił hasło podpalania gmachów publicznych. Odpowiedź brzmi: Zachow.

Pod naciskiem energicznego wystąpienia obrońcy Bułgara Teichorta świadek zeznaje, że podczas śledztwa pomylił się w swych zeznaniach, przypuszczając pierwotnie, że inicjatorem tych rozmów był van der Lübbe, lecz później przypomniał sobie, że właściwym inicjatorem był Niemiec Zachow.

Następny świadek robotnik Zachow z Berlina oświadczył, że nie jest komunistą. Do partji komunistycznej nie należy. Lübbego zauważył po raz pierwszy 23 lutego w grupie bezrobotnych, która stała i rozmawiała przed urzędem opieki społecznej w Neuköln. Z Lübbem poznał się osobiście dopiero niedawno w obozie koncentracyjnym w którym świadek był trzymany przez 5 miesięcy.

Zachow rzewnie płacząc, zaprzecza kategorycznie jakoby w rozmowie z Lübbem miał się wyrazić w sposób podany przez świadka Panknina. Widząc płacz Zachowa w czasie jego zeznań, Lübbe uśmiecha się. Przewodniczący cytuje szereg zeznań protokolarnych zainteresowanych świadków, obciążające Zachowa. Zachow zaprzecza wszystkim zarzutom podniesionym przeciw niemu.

Wiadomości z miasta.

POŚLIZNAŁ SIĘ NA ŚLIWCE I ZŁAMAŁ NOGĘ.

Efroim Dienstag liczący 58 lat, przechodząc wczoraj po południu ulicą Pełtewną potknął się na śliwce, leżącej na chodniku i upadł łamiąc nogę. Pogotowie przewiozło go do szpitala.

NAGŁY ZGON URZĘDNIKA.

W kinie „Miraż" zachorował wczoraj wieczorem około godz. 19-tej 57-letni urzędnik emerytowany Stanisław Wiek, zam. przy ul. Bartosza Głowackiego 14. Zawezwany lekarz Pogotowia udzielił mu pierwszej pomocy. W drodze do szpitala Wiek zmarł na udar serca. Zwłoki jego odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

Teatr jako manifestacja żywych sił społecznych.

Donoszą nam z Warszawy:

W niezliczonych artykułach i rozprawach zastanawiano się nad zjawiskiem t. zw. kryzysu teatralnego i jego przyczynami, nad degradacją teatru jako ośrodka pewnych form życia społecznego, i wszystkie te papierowe dociekania nie zdołały ani jednego teatru odrodzić, ani jednego autora natchnąć nową myślą, ani jednemu widzowi narzucić potrzeby teatru. Czuliśmy, że dzieje się jakaś wielka krzywda, jakieś zubożenie życia intelektualnego i emocjonalnego, ale nie mogliśmy się doczekać pomocy od specjalistów.

A tymczasem wbrew licznym twierdzeniom, wbrew udźwiękowieniu kin, co miało stanowić ostatnie ich uderzenie, dobijające teatr, potrzeba tego teatru stawała się coraz wyraźniejsza, brak jego coraz dotkliwszy. Teatru, nie jako używki i środka dla „zabicia czasu" a jako ośrodka kształtowania myśli, wyżywania namiętności i spajania emocji w potężne uczucie społeczne. Na tem tle, w takiej sytuacji, zrodziła się i zrodzić się musiała inicjatywa społeczna. Rzucona przez p. premjera Jędrzejewicza myśl została entuzjastycznie podjęta przez utworzone w Warszawie Towarzystwo Krzewienia Kultury Teatralnej. Weszli do niego wybitni przedstawiciele świata politycznego, artystycznego i finansów.

T. K. K. T. postawiło sobie za zadanie prowadzić teatry w bezpośrednim swoim zarządzie, nie oddając ich na łup eksploatatorskiej kalkulacji przedsiębiorców prywatnych ani też marnotrawstwu biurokracji samorządów. Już w ciągu kilkumiesięcznej działalności T. K. K. T. zdołało objąć prowadzenie dwóch stołecznych scen teatralnych — jednej dla wielkiego repertuaru i drugiej — dla sztuk kameralnych. Uruchomienie tych teatrów nastąpi już 1 października.

Zorganizowany zespół teatralny rozpoczął pracę z niewidywaną od lat energią i zapałem. W dotychczasowych stosunkach teatralnych aktor czuł, że jest tylko wesołkiem, nie wnoszącym do życia narodu żadnych wartości istotnych, choćby najskromniejszych. Podobna sytuacja musiała się prędzej czy później stać nieznośna w najlepszych nawet finansowo warunkach. Cóż zatem, gdy odebranie legitymacji społecznej odebrało sztuce teatralnej również i dochody?

Zespół dwóch warszawskich teatrów — Polskiego i Małego — pomimo radykalnie zmniejszonych płac, poczuły, że są przez społeczeństwo powołane do pełnienia ważnej służby społecznej — to natchnęło artystów nowym zapałem dało zaszczytny cel wysiłkom, nadało rangę nieprzemijających wartości ich zdobyczom i osiągnięciom.

Zagadnienie dostarczenia odpowiedniego materjału tym zespołom zostało również postawione na właściwej płaszczyźnie. Dyrekcja zajęła się przedewszystkiem nie badaniem, jak ubiec inne teatry w zdobyciu sensacyjnego przeboju, a postarała się ustalić linję zasadniczą repertuaru tak, aby teatr stał się ośrodkiem krystalizacji myśli społecznej. Teatr musi ułatwić narodziny wielkich idej, narodziny w sensie społecznym, czyli musi otworzyć dla tych idej głowy i serca jak najszerszych warstw narodu. Taka jego funkcja spowodowała jego narodzenie w czasach zamierzchłej przeszłości, taka sprawi jego odrodzenie dziś.

Wśród wielkiego zainteresowania i wielkich nadziei, jakie przywiązujemy do powstania tego ośrodka manifestacji żywych sił społecznych, mogłoby się wydać, że znaczenie jego będzie niewielkie, ograniczone warunkami pojemności widowni, jakie mają do rozporządzenia teatry T. K. K. T. Tak nie jest. Powodzenie tej imprezy artystycznej, a w powodzenie w tych warunkach trudno nie wierzyć, zmusi również dyrekcje innych teatrów, nawet opartych na czysto kupieckich nieartystycznych ambicjach, do liczenia się z istotnemi intelektualnemi potrzebami widza. Istnienie dwóch podobnych scen stanie się jakby otworzeniem oczu na głębię przeżyć intelektualnych i doznań emocjonalnych, jakich teatr może dostarczyć i jakich można od niego żądać.

Pozatem teatry T. K. K. T. staną się wzniosłą szkołą aktorów i autorów, staną się potężną pobudką, wzywającą wszystkie talenty do czynu twórczego. Skutki doniosłej inicjatywy już po paru miesiącach odczuje cały kraj. Ożywczy prąd, płynący od tych teatrów, zapłodni wysiłki wszystkich, otworzy możliwości dla wszystkich. Z tem większem zainteresowaniem zwracają się oczy całego społeczeństwa na dwie pierwsze sceny, objęte w stolicy przez Towarzystwo Krzewienia Kultury Teatralnej.

„Kleiner Führerrat",
czyli dyktatura „grubej czwórki".

Drugiego października obchodzić będzie prezydent Hindenburg 86 rocznicę swych urodzin. W związku z tem krążą w kołach przywódców hitlerowskich sensacyjne i fantastyczne pogłoski o doniosłych przesunięciach i zmianach, a nawet o zamierzonej swego rodzaju „rewolucji pałacowej" grupy hitlerowców, popierającej Goeringa we wszystkich jego poczynaniach.

Z tych pogłosek wyłuszczyć można jądro prawdy, która sprowadza się do mającej nastąpić w najbliższym czasie reformy w łonie rządu, a która w sposób zdecydowany zmieni system kierownictwa nawy państwowej. Reforma ta dotyczy prac rządu. Projekty w tej dziedzinie opierają się na szeregu zamierzeń regime'u hitlerowskiego w kierunku jaknajwiększego scentralizowania całej pracy gabinetu wraz z podsekretarzami stanu i referentami. W tych warunkach obrady gabinetu miały charakter małego parlamentu, co stwarzało niezwykle ciężką machinę w dziedzinie posunięć rządowych. Cały ten aparat ma być obecnie gruntownie zmieniony. Będzie więc utworzona t. zw. mała rada przywódców (kleiner Führerrat), która skoncentruje całkowicie dyktatorską władzę rządu. Będzie to gruntowna reorganizacja prac rządu, zmierzająca do dyktatorskiej konsolidacji w zakresie szybkiego działania.

Inicjatywa do tej reorganizacji podyktowana jest naturalna obawa przed nadchodzącą zimą, która na froncie bezrobocia przynieść może rządowi Hitlera niejedną jeszcze niebezpieczną niespodziankę. Hitlerowcy zmierzają więc przez takie scentralizowanie swej władzy do umożliwienia sobie szybkiego i radykalnego zapobiegania tym ewentualnym „niespodziankom". W skład małej rady przywódców wejdą: Hitler, minister spraw zagr. v. Neurath, minister Reichswehry von Blomberg, minister gospodarki Schmitt. Po zatem toczą się zakulisowe pertraktacje o miejsce w tej radzie dla zastępcy Hitlera jako szefa partji, Rudolfa Hesse. Najsilniejsza walka toczy się o stanowisko w radzie dla Goeringa. Zdecydowani jego przeciwnicy obawiają się otwarcie wystąpić przeciwko niemu i motywują swe stanowisko przeciwko dopuszczeniu do rady tem, że posiada on cały szereg poważnych stanowisk państwowych, co absorbuje wiele czasu i energji. Na tle tej walki coraz wyraźniej zarysowują się przeciwieństwa dwóch klik, na czele których stoją: z jednej strony Goering z drugiej Goebbels. Sprawa nieudzielenia w radzie przywódców miejsca dla ministra propagandy została przesądzona, pomimo gróźb Goebbelsa, iż potrafi on zemścić się za ten atak na jego prestige. Aby złagodzić to niebezpieczeństwo postanowiono przydzielić Goebbelsa do dyspozycji rady przywódców dla realizowania poszczególnych zadań od wypadku do wypadku. Będą to poczynania o charakterze zarządzeń doraźnych, jak opracowywany obecnie program pomocy zimowej dla bezrobotnych, którego realizację powierzono ministrowi propagandy, oraz specjalnie ważne misje polityczne, jak wysłanie Goebbelsa do Genewy na obecne obrady Ligi Narodów.

Goering nie podporządkował się tak łatwo decyzjom usuwającym go od udziału w rządzie przywódców. W ostrem starciu z Hitlerem oświadczył on, że mała rada przywódców nie może zrezygnować z jego stałej bezpośredniej współpracy, ponieważ w jego rękach znajduje się cała centralna administracja pruska, dalej pruska władza policyjna oraz wychowanie narodu niemieckiego na odcinku rozwoju potęgi lotniczej. Przeciwnicy Goeringa odparli ten atak, oświadczając, że istota narodowego socjalizmu i ruchu hitlerowskiego sprzeczna jest z tem, aby obok Führera istniała jeszcze jakaś jednostka, stanowiąca tak potężny czynnik władzy dyktatorskiej w państwie.

Koncentracja wszystkich ważniejszych decyzyj w małej radzie przywódców sprowadza wartość prac gabinetu, jako całości do zera. Można bez przesady powiedzieć, że jest to jeden z doniosłych etapów rewolucji w łonie partji rządzącej, w której w ten sposób powstaje kilkuosobowa grupa ludzi, posiadających nieograniczoną wprost władzę i olbrzymi zakres działania. Sądzić należy, że posiedzenia gabinetu jako całości, zwoływane będą w rzadkich jedynie wypadkach, niejako wyłącznie dla demonstracji na zewnątrz, dla ukazania opinji zagranicznej „jednolitej" opinji całego rządu.

Em.

DUSZA CZARA

Rumuńska kultura ludowa.

W pojęciu słowa kultury musimy rozróżnić kulturę materjalną i duchową. W obu kierunkach lud rumuński osiągnął bardzo znaczne sukcesy, które słusznie zwróciły na niego uwagę świata.

Co się tyczy kultury materjalnej, to tysiącletni pobyt tego ludu wśród Karpat, okazał jego nadzwyczajną zdolność dostosowania się do otoczenia i do warunków. Nietylko pożywienie i ubiór — ale także mieszkania i środki komunikacji odpowiadają w zupełności mieszkańcom.

Bardzo ważnym czynnikiem jest to, że mieszkańcy dolnego Dunaju i Karpat już w dawnych czasach doprowadzili do wielkiego udoskonalenia w gospodarstwie rolnem. Poza uprawą roli, mieszkańcy Rumunji zajmują się również bardzo pieczołowicie hodowlą bydła. Hodowla koni uczyniła tak ogromne postępy, że królowie macedońscy sprowadzali konie przeznaczone do hodowli — z Rumunji.

Uprawa wina w Rumunji dawała zawsze takie obfite plony, że w czasach przedchrześcijańskich okazała się konieczność wyrywania części krzewów winnych; było to w czasie, kiedy kraje Europy środkowej i inne, jak Kanada — były pokryte lasami i bagnami. Wina karpackie były tak cenione, że znalazły się nawet na stołach arystokratów greckich. Także i hodowla owiec była bardzo pieczołowicie uprawiana, gdyż wzgórza i wyżyny karpackie wykazują bogatszą roślinność i bardziej się do hodowli nadają niż wyżyny alpejskie, tembardziej, że wyżyny karpackie prawie nigdzie nie mają sfer wiecznego śniegu. Mieszkańcy Karpat potrafili jeszcze w czasach zamierzchłych wykorzystać położenie geograficzne kraju — i rozwinęli i doprowadzili kulturę rolną do wielkiej perfekcji. Poza krajami śródziemnomorskiemi, tylko Galja i Dacja były wówczas jedynemi krajami cywilizowanemi. Także ubiory i mieszkania potwierdzają w zupełności powyżej przytoczone twierdzenie. Nie możemy tu oczywiście zatrzymać się nad sposobami wytwórczości ubiorów, chcielibyśmy tylko wspomnieć o jednem curiosum: koszulę pasterza wyparzano najpierw w żętycy z domieszką trujących ziół, aby ciało chronić od wilgoci i robactwa. Jeszcze dziś pasterze noszą takie dla oka odrażające koszule — ale chronią one ciało. Wełnę, której używają, przyrządzają w ten sposób, że deszcz się po niej tylkoześlizguje. Słynne są roboty ręczne i hafty rumuńskie, jak dywany, kapy i t. d., które w handlu są znane pod nazwą „dywanów dunajskich", a które były już słynne w starożytności.

Także i rumuński dom jest jeszcze jednym dowodem, jak bardzo potrafili mieszkańcy dostosować się do położenia kraju.

Uwzględniając klimat, musi dom mieszkalny w Karpatach odpowiadać w pierwszym rzędzie dwom następującym warunkom: dostarczyć chłodu i cienia podczas upalnych dni letnich, i posiadać zdolność ochrony od wielkich mas śnieżnych i od ulewnych deszczów. I rzeczywiście: sień domu rumuńskiego wygląda, jak loża i zapewnia dużo chłodu i cienia podczas upałów, natomiast dach spiczasty ułatwia ześlizgiwanie się śniegu i spływanie deszczu. O rzeźbach filarów i ornamentacji będziemy mieli jeszcze sposobność jeszcze pomówić.

Wreszcie należałoby jeszcze wykazać, że i komunikacja też zupełnie odpowiada warunkom. Na lądzie posługują się saniami, lekkiemi wózkami i wozami ciężarowemi; we wodzie natomiast małemi o łagodnych formach łódkami oraz tratwami. Wszystkie te sposoby ułatwiły komunikacje wśród ludności. Jako charakterystyczny objaw należałoby wspomnieć, polowanie na koniach. Jest to stary pochodzący z czasów Gotów — zwyczaj, który wskazuje na bardzo rozwinięty kunszt jazdy konnej, w czasach kiedy konia jeszcze przeważnie używano tylko jako zwierzę pociągowe. Gotowie posiadający dużo rumaków zażywali sławy dobrych jeźdźców, podobnie jak dzisiaj kozacy.

Jeżeli przechodzimy do kultury duchowej Rumunów, możemy i tutaj napotkać dużo charakterystycznych objawów. W pierwszym rzędzie chcielibyśmy zwrócić uwagę na język rumuński. Wprawdzie to zadanie — porównanie języka rumuńskiego do innych języków — należy do filologa, lecz pragniemy podkreślić pewien bardzo ciekawy szczegół. Otóż, mimo że Rumunja posiada obszary równinne, takiej wielkości jak Włochy — nie napotykamy tam na żadne djalekty i narzecza językowe. Różnice językowe są takie minimalne, że mieszkaniec jednego krańca kraju może z łatwością porozumieć się z mieszkającym po drugiej stronie kraju współobywatelem. Jest to dowodem zwartości i jedności narodu rumuńskiego.

Po języku najciekawszym rysem jest bezwątpienia idea religijna ludu rumuńskiego, a mianowicie sposób, w jaki lud wyobraża sobie i odnosi się

Wiadomości bieżące

30 września 1933

Sobota

Hieronima

Jutro: Jana z Dukli

Wschód słońca 5·34

Zachód słońca 17·17

TEATR WIELKI

Sobota 30 września godz. 7.30 „III piętro pokój Nr. 17". sztuka w 3 aktach L. Zilahy. premjera.

Niedziela 1 października godz. 7.30 „III piętro pokój Nr. 17".

Poniedziałek 2 października godz. 7.30 „III piętro pokój Nr. 17".

TEATR ROZMAITOŚCI

Sobota 30 września, niedziela 1 października, poniedziałek 2 października teatr nieczynny.

TEATR COLOSSEUM.

Film: „Żebrak z Bagdadu" oraz rewja „Co pani robi wieczorem".

KINOTEATRY.

ADRIA: „W huraganowym ogniu".
APOLLO: „Dzieje grzechu" Lubieńska, Samborski, Stępowski.
ATLANTIK: „Turbina 50.000".
CASINO: „Serce olbrzyma" (Ciało).
CHIMERA: „Dzika dziewczyna".
GRAŻYNA: „Teodozja — Sewastopol" i rewja.
KOPERNIK: „Pieśń nad pieśniami".
MARYSIEŃKA: „Pieśń nad pieśniami".
MIRAŻ: „Złoty Moloch".
MUZA: „Dziwolągi".
PALACE: Anna Ondra jako „Córka pułku".
PAN: „Symfonja 6 miljonów" oraz rewja.
PASAŻ: „Walka o djamenty" i „Piekielny wyścig".
RAJ: „Noce paryskie" i „Biała trucizna".
STYLOWY: „Miłość artystki" oraz rewja.
ŚWIT: „Pod fałszywą flagą" i „100 m. miłości".
UCIECHA: „Królowa podziemi" oraz rewja.

—o—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Poniedziałek 2 października: I Koncert Mistrzowski — Paweł Kochański, skrzypek. 1928

—o—

Przeszkolenie przeciwgazowe w szkołach.



Instytut Gazowy w Warszawie urządza w szkołach krótkie wykłady o obronie przeciwgazowej, połączone z pokazami. Na zdjęciu lekcja zakładania masek przeciwgazowych w jednej ze szkół powszechnych na Pradze.

Urzędy pocztowe nie prowadzą handlu wyrobami tytoniowemi.

Agencja Wschód dowiaduje się, że urzędy pocztowe nie prowadzą detalicznej sprzedaży wyrobów Monopolu Tytoniowego. Nieporozumienie polega na tem, że urzędy pocztowe podjęły się pewnego rodzaju pośrednictwa pomiędzy detalistami a hurtowniami tytoniowemi w tych miejscowościach, gdzie kupcy detaliści z powodu znacznej odległości od danej hurtowni narażeni byli na niewygodę i niepotrzebne wydatki przy sprowadzaniu wyrobów tytoniowych.

Pośrednictwo urzędów pocztowych pomiędzy hurtownikami a detalistami jest korzystne i dogodne dla detalistów zwłaszcza na prowincji, gdzie komunikacja między siedzibą hurtowni tytoniowej a innemi miejscowościami jest utrudniona i kosztowna.

W sprawie kursów dla dorosłych.

W sprawie prywatnych kursów dla dorosłych, kompetentne władze wyjaśniają, że o ile towarzystwa oświatowe mają w swoich statutach przewidziane zakładanie kursów dla dorosłych i organizować je będą wyłącznie dla swoich członków, nie wydając przytem jakichkolwiek świadectw, — nie są obowiązane do stosowania się do przepisów ustawy o szkołach prywatnych. Wystarczy bowiem zawiadomienie przez te towarzystwa władz administracji ogólnej o otwarciu takich kursów.

O ile towarzystwa oświatowe kursy ganizować będą systematyczne kursy dla dorosłych wogóle, wówczas kuratorja okręgów szkolnych stosować będą do nich dotychczasową praktykę postępowania. — Nadzór nad takimi kursami sprawować będzie kuratorjum przekazując go według uznania właściwemu inspektorowi szkolnemu. Organizatorzy kursów będą podawali kuratorjum do zatwierdzenia program kursów oraz do wiadomości czas i miejsce zajęć na kursach.

O ile towarzystwa organizować będą niesystematyczne kursy dla dorosłych wogóle, wówczas wystarczy zawiadomienie władz administracji ogólnej o otwarciu takich kursów. W razie wątpliwości, czy dany kurs należy zaliczyć do systematycznych, rozstrzyga właściwe kuratorjum okręgu szkolnego. (Wschód).

—o—

— **Teatr Wielki.** Dziś premjera sensacyjnej sztuki autora węgierskiego L. Zilahy'ego pt. „III piętro pokój Nr. 17". Sztuka ta grana była z olbrzymiem powodzeniem na wszystkich niemal scenach europejskich, a ostatnio w Warszawie. W niezwykle zajmujący sposób, przedstawia autor dzieje tajemniczej zbrodni w pokoju Nr. 17 i śledztwa. Akcja obfituje w momenty wielkiego napięcia dramatycznego. Sztuka ta otrzymała na naszej scenie pierwszorzędną oprawę artystyczną, reżyseruje nowo zaangażowany reżyser scen poznańskich i łódzkich p. Konstanty Tatarkiewicz. Obsadę tworzą M. Malanowicz, J. Martini, A. Różycka, H. Mikluszkówna, Z. Śląska, M. Czajkowska, T. Kipeniówna, J. Strachocki, L. Stępowski, S. Michułowicz, W. Ratschka, W. Więckowski, W. Brochwicz, A. Szczepański, Z. Nawara, T. Przystawski, K. Dorwski, P. Połoński. Dekoracje komponuje A. Pronaszko.

Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich i w kasie biura ABO, Rutowskiego 2. tel. 26-56.

— **Niedzielna popołudniówka „Fraulein Doktor".** Występ Hildy Skrzydłowskiej. Jutro w niedzielę o godz. 3.30 popoł. daje Teatr Wielki sensacyjną sztukę J. Tepy pt. „Fraulein Doktor". W roli tytułowej wystąpi artystka sceny wileńskiej p. Hilda Skrzydłowska, znana publiczności lwowskiej z występów w naszych teatrach z przed kilku laty. Dalsza obsada premjerowa. Ceny najniższe od 45 gr. do 3.50.

— **Teatr Rozmaitości. „Gotówka".** sztuka w 3 aktach Ebermayera i Cammelobra wchodzi na afisz Teatru Rozmaitości we wtorek 3 października. W niezwykle pomysłowy sposób przedstawiają autorzy walkę z dzisiejszym kryzysem. Reżyseruje Br. Dąbrowski. Grają: pp. J. Niczewska, J. Guttner, J. Machalski, S. Jaśkiewicz, W. Krasnowiecki, T. Akrzyński i K. Lewicki. Dekoracje O. Rexa.

Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich i w kasie Biura ABO, Rutowskiego 2. tel. 26-56.

— **Colosseum.** Jeszcze tylko kilka dni graną będzie na scenie „Colosseum" przebojowa rewja zespołu „Perskiego Oka" pt. „Co pani robi wieczorem". Rewja ta cieszy się niesłabnącem powodzeniem, do którego przyczyniają się walnie znakomita Mela Grabowska, pełen humoru Pilawski, Sowiński, Domański, Jankowski, znakomita para tancerzy Basia Relska—Konrad Ostrowski wraz z baletem oraz Rewelersi. W przygotowaniu nowa premjera jakiej Lwów dotychczas nie widział. Na ekranie przepiękny film pt. „Żebrak z Bagdadu".

— **Rewja w Stylowym.** Dziś w dalszym ciągu bawi publiczność rewja pt. „Dla was piękne Lwowianki". W rolach głównych J. Wąsowiczówna, Ada Łozońska, Czerwiński, Krawicz, Markiewicz i inni. Rewia obecna posiada dużo humoru. Na ekranie film pt. „Miłość artystki" ze słynną śpiewaczką Grace Moore.

—o—

— **Poznaj nasze miasto.** Dnia 1 października godz. 9.30 rano, odbędzie się wycieczka organizowana przez Ognisko Związku Nauczycielstwa Polskiego, celem zwiedzenia ogrodu botanicznego na Cetnarówce. Zbiórka przy ostatnim przystanku 1 i 8 — u zbiegu ul. Łyczakowskiej i Cetnarowskiej. Oprowadza p. dr. Motyka.

Dewizą Związku Strzeleckiego jest
Każdy obywatel żołnierzem, każdy żołnierz obywatelem.

do zjawisk nadprzyrodzonych. W tym względzie wykazali Rumuni dużo pojęć idealnych. Ciekawem jest, że Grecy nazwali ich „nieśmiertelnymi", gdyż wierzyli w nieśmiertelność duszy, i życiu pozagrobowemu przypisywali dużo większe znaczenie niż życiu doczesnemu.

Ich pierwszy sprawozdawca Zamolis poucza ich w tym względzie. On opowiadał im o zależności duszy od ciała i wyjaśnił im, że tylko ten, który zachowuje duszę zdrową, potrafi i ciało utrzymać zdrowe. Myśl, którą podziwiał nawet Sokrates. Objawem charakterystycznym jest również i ten fakt, że mieszkańcy Karpat (Rumuni) w przeciwieństwie do znanej zmysłowości południowców — wykazują skłonność do ascezy, co jest dowodem ich wysoko rozwiniętego poczucia społecznego. Ich surowy sposób życia (rodzaj wegetarjanizmu) i ich skłonność ku rzeczom nadprzyrodzonym uczyniły z mieszkańców tej części Karpat prawdziwą wyspę chrześcijaństwa, jeszcze zanim chrześcijaństwo istniało. Gdy później koloniści rzymscy zmieszali się z nimi, pojęcia religijne zmieniły się na pojęcia zbliżone do włoskich źródeł. Rysem ciekawym jest tolerancja rumuńska w stosunku do inowierców mimo gorącej wiary. Każdy niechaj żyje według swojej wiary. Rumuni zresztą nie prowadzili nigdy wojen religijnych, i wszelkim sektom religijnym wygnanym z innych krajów użyczali chętnie schronienia, jak n. p. sekcie ligorańskiej wypędzonej z Rosji, która w Rumunji korzystała z wolności i w swobodzie wykonywała wszystkie swoje dziwne praktyki religijne (jak kastrowanie i t. d.).

Jeżeli chodzi o naukę i wiedzę ludu rumuńskiego, możemy na tem miejscu o tyle omówić — o ile pozostaje w związku z darem obserwacyjnym ludności — w stosunku do przyrody — i ze sympatją, z jaką 1. dność ta odnosi się do wszelkich zdobyczy wiedzy. Posiadają niezwykłą znajomość przyrody i roślinności. Ciekawe jest, że jeszcze w starożytności wpadli na pomysł szczepienia owoców, który to zwyczaj zdradza głębokie zrozumienie praw przyrody.

Także i pewne techniczne udoskonalenia w owych czasach przeprowadzane, są jeszcze jednym dowodem głębokiej znajomości przyrody, jej zasad i praw. Młyny do ubijania i tłuczenia kamieni, wykazują zdumiewającą prostotę i celowość pracy. Także i turbiny wodne odznaczają się celowością i mądrem wykonaniem. Dowodem z czasów najnowszych, jest to, że pierwszy lot naokoło Wiednia został dokonany przez chłopa siedmiogrodzkiego (Wlaicu). Ten szczegół jest o tyle godnym zaznaczenia, że lot powietrzny był wyrazem sprawności technicznej młodego lotnika rumuńskiego.

Jeszcze ciekawszem jest to, co lud rumuński osiągnął w dziedzinie etycznej i estetycznej — i co jeszcze stale rozwija. Rumun mówi: „czyń dobrze, i czyń rzuć w morze". Rumun jest głęboko przekonany, że dobry uczynek, chociażby pozostał szerokiemu światu nieznany tak jak przedmiot leżący na dnie morza — ma swoje skutki. Zbytecznem jest szukać jeszcze dalszych dowodów poczucia estetycznego ludu rumuńskiego, a co się tyczy sztuki pla stycznej, będziemy mieli sposobność w innem miejscu bliżej o tem pomówić.

Warto jeszcze wspomnieć poezję ludową rumuńską. W niej odzwierciedla się głębokie poczucie piękna i sztuki. Dzięki polskim tłumaczeniem słynnego poety Emila Zegadłowicza, p. t. „Tematy rumuńskie", może się polski czytelnik zapoznać z twórczością rumuńską. Ballada „Miorita", o młodym pasterzu, który czuje, że wkrótce umrze — mimo to nie mówi złego słowa przeciw swoim prześladowcom, tylko troszczy się o to, by ukochanej matce nie przysparzać troski. Pragnie umrzeć pod gołem niebem i być pogrzebany niedaleko swojej trzody. W baladzie tej najlepiej odzwierciedla się pierwotny idealizm Dacji. Każdego przyjaciela poezji ludowej, ta twórczość oczaruje i zachwyci.

Poza granicami kraju, nikt faktycznie nie zna ludu rumuńskiego. Hafty i dywany tkane przez czarodziejskie ręce naszych kobiet wiejskich, ceramika, drzeworyty, arcydzieła naszych starych mistrzów złotniczych, obrazy święte i freski, nasze pieśni pełne tęsknoty, wskazują, że przy ujściu Dunaju mieszka naród miłujący piękno, w którym podziw piękna jest koniecznością organiczną, naród dla którego piękno jest pewnego rodzaju narodową religją.

Zadaniem naszem jest światu to wyjawić, aby naród ten bliżej poznać i ocenić.

Zapraszam każdego, aby przyszedł i zobaczył ten cud, stworzony przez trzy ćwierci wieku niezawisłości przez lud rumuński — lud, który przeskoczył za jednym zamachem okresy na które inne narody potrzebowały całych stuleci.

—o—

— **Wolne posady dla lekarzy.** Biuro pośrednictwa pracy przy Izbie Lekarskiej Lwowskiej zawiadamia, że są do objęcia następujące placówki: 1) dyrektora szpitala w Łowiczu, 2) dyrektora szpitala w Wągrowie, 3) prosektora szpitala św. Łazarza w Warszawie, 4) osada Malecz p. Prużany nadaje się do osiedlenia się lekarza wolno praktykującego.

Pocztowa Kasa Oszczędności we Lwowie przystępując do zorganizowania własnej pomocy lekarskiej, zwróciła się do Izby lekarskiej lwowskiej z prośbą o podanie nazwisk lekarzy specjalistów ginekologów, laryngologów, pediatrów, okulistów, dermatologów, wenerologów, którzy podjęliby się udzielania porad pracownikom Oddziału Lwowskiego PKO na warunkach wymienionych w specjalnym cenniku. Sekretarjat Biura Pośrednictwa Pracy udziela informacyj od 19—20, telef. 32-30.

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie.** W niedzielę 1 października o godz. 11 przedpoł. zostanie otwartą „Wystawa Jesienna" w salonach Towarzystwa PSP, inaugurująca nowy sezon. Na wystawę tę składają się obrazy jakoteż rzeźby „Grupy Krakowskiej" składającej się z 12 artystów-malarzy. Potem idą wystawy zbiorowe Kalińskiego, rzeźba p. Kwiatniewskiej, kolekcje prac Klara i Riemera i szereg innych. Całość uzupełniają kilimy ze szkół społecznych przemysłu ludowego w Ładyczynie i Drogojówce oraz z pracowni p. Wartenberg Lucyny ze Lwowa. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—15 popołudniu.

— **Legioniści.** Zarząd Oddziału Związku Legjonistów Polskich we Lwowie zawiadamia, że we wtorek 3 października o godz. 19 w lokalu Związku przy ul. Zielonej 12, wygłosi pogadankę prof. Józef Myszuga pt. „250 lat od odsieczy Wiednia". Uprasza się o liczny udział członków.

— **Dorośli też się kształcą** uczęszczając do Wieczornych Szkół dla Dorosłych, gimnazjum dla dorosłych ZNP we Lwowie. Zapisy codziennie od 17 do 19. Adresy Głowińskiego 6, Aleja Focha 2, Zamarstynowska 11, Wałowa 18.

— **Wiec właścicieli realności** odbędzie się we wtorek 3 października o godz. 18.30 w sali Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie, ul. Bourlarda 5, celem omówienia praw aktualnych nie cierpiących zwłoki.

— **Koło b. żołnierzy 2 pp. Leg. Pol.** Zebranie organizacyjne Oddziału Lwowskiego Koła żołnierzy b. 2 pp. Legjonów Pol. odbędzie się w niedzielę 1 października o godz. 11 przedpoł. w sali Związku Legjonistów przy ul. Zielonej we Lwowie.

—o—

— **Dyrektor gazowni miejskiej inż. Żardecki przechodzi na emeryturę.** Jak się dowiadujemy dyrektor gazowni miejskiej we Lwowie inż. Żardecki przechodzi na emeryturę. Prezydjum miasta powierzyło tymczasowe kierownictwo gazowni dotychczasowemu zastępcy dyrektora inż. Piwońskiemu, któremu w zakresie spraw handlowo - finansowych powierzono prokurę.

— **Odwołanie zjazdu oficerów 31 p. Strzelców Kaniowskich.** Korpus oficerski 31 p. Strzel. Kan. z przyczyn od niego niezależnych, zmuszony został do przełożenia na rok następny zjazdu koleżeńskiego z okazji 15-lecia istnienia pułku, oficerów, którzy kiedykolwiek pełnili służbę w 31 pułku Strzelców Kaniowskich. O nowym terminie zjazdu zostanie ogłoszony oddzielny komunikat.

Wszystkie pisma proszone są o przedrukowanie niniejszego komunikatu.

—o—

Piękna inicjatywa młodzieży

Z kół młodzieży otrzymujemy następujące wezwanie:

Szanowny Panie Redaktorze!

Prosimy o umieszczenie w swem cennem piśmie następującej notatki:

Uczenice gimnazjum żeńskiego p. J. S. Goldblatt-Kamerlingowej — chcąc wziąć udział w wielkiem dziele „Pożyczki Narodowej" — dnia 27 września b. r. subskrybowały na rzecz pożyczki 350 złotych.

Pieniądze te uczenice przeznaczają na „Fundusz stworzenia w Polsce wielkiej wzorowej szkoły".

Uczenice apelują do młodzieży całego Państwa a w szczególności miasta Lwowa, by:

1. przystąpiły do akcji Pożyczki Narodowej przez subskrybowanie 50 zł. od każdej klasy,

2. przeznaczyła subskrybowane pieniądze w chwili zwrotu na założenie wielkiej wzorowej szkoły w Polsce,

3) przeznaczyła odsetki od subskrypcji na fundusz stypendyjny „dla młodzieży szkolnej",

4. przystąpiła do stworzenia we Lwowie i w innych miastach „Komitetów międzyszkolnych młodzieży" dla zrealizowania „Pożyczki Narodowej" na terenie szkół Rzeczypospolitej.

Zamieszczając ten apel, trudno nie wyrazić jak najżywszej radości, że Pożyczka Narodowa znalazła tak szlachetne echo w duszy młodzieży szkolnej. Mamy nadzieję, że nowo założone towarzystwo budowy szkół chętnie podejmie inicjatywę samej młodzieży i poczyni kroki, aby ta myśl mogła być jak najrychlej zrealizowana.

Sam pomysł stworzenia wielkiej wzorowej szkoły jest dziś szczególnie aktualny, tembardziej, że w roku obecnym przystąpiliśmy do realizacji nowego ustroju szkolnego i brak wzorowej szkoły szczególnie wysuwa się jako nieodzowna konieczność. W całej bowiem Polsce mamy zaledwie jedną wzorową szkołę średnią, a mianowicie gimnazjum im. Stefana Batorego w Warszawie. Tam też obecnie zjeżdża nauczycielstwo z całej Polski, aby się przypatrzeć, jak wygląda wzorowy budynek szkolny i jak realizuje się programy naukowe i wychowawcze. Jedna szkoła wzorowa na całe Państwo — to stanowczo za mało. Taką szkołę powinno mieć każde Kuratorjum. Każde Kuratorjum powinno mieć nietylko wzorową szkołę średnią, ale także i wzorowy zakład dla każdego typu szkoły. Stworzenie takich szkół-wzorów jest w naszych dzisiejszych warunkach finansowych wprost nieosiągalne, niemniej jednak prędzej czy później do zrealizowania tego postulatu przystąpić musimy.

Jeżeli sama młodzież swoją własną inicjatywą i szlachetnym przykładem przystępuje do realizacji tej wielkiej myśli pedagogicznej, to pomysłowi temu tylko przyklasnąć należy i uczynić wszystko, co w naszej mocy, aby ten tak aktualny postulat doczekał się jaknajrychlejszej realizacji.

Nie wątpimy ani na chwilę, że szlachetny przykład uczenic zakładu p. Goldblatt-Kamerlingowej znajdzie jak najszersze echo wśród młodzieży szkolnej, i że stanie się pierwszą cegiełką pod budowę wzorowej szkoły w każdym okręgu szkolnym.

Redakcja.

Jak wypełniać formularze?

Na liczne zapytania w sprawie formalności, związanych z subskrypcją Pożyczki Narodowej przez organizacje uczniowskie i młodzież szkolną, Komisarz Generalny wyjaśnia, że:

1) Deklaracje podpisuje w imieniu danej organizacji uczniowskiej (spółdzielni uczniów, kasy oszczędności, samorządu, bratniej pomocy i t. d.) uczeń (uczenica) — przewodniczący czy kasjer pod pieczątką względnie bez pieczątki w miejscu: „własnoręczny podpis".

2) W części deklaracyj: „imię i nazwisko (firma) i adres subskrybenta" należy czytelnie wypisać: nazwę organizacji uczniowskiej, nazwę szkoły, przy której dana organizacja istnieje, oraz adres szkoły.

3) Inne części deklaracji należy wypełniać tak, jak je wypełniają indywidualnie subskrybenci.

4) Wpłatę należy uiszczać w najbliższej placówce subskrypcyjnej.

5) Przy złożeniu deklaracyj przedstawiciele organizacji uczniowskiej otrzymują jeden znaczek; z otrzymanemi kwitami przedstawiciele ci mogą się zgłaszać do Komitetów Obywatelskich z prośbą o wydanie im dyplomów, stwierdzających spełnienie obowiązku obywatelskiego przez daną organizację.

ZE ŚWIATA MODY.

Torebki.

W dziedzinie mody, tak jak i w dziedzinie sztuki, szczegół stanowi często o całości, a drobiazg wpływa na ogólny efekt. Jednym ze szczegółów, które mogą podkreślić elegancję ubrania lub zepsuć najbardziej dodatnie wrażenie, jest torebka. Po zakończeniu konferencyj z krawcową, kuśnierzem, modystką i szewcem, gdy kolory i krój toalety są dokładnie obmyślane, zadaje sobie pani niezmienne pytanie, jaką będzie do niej nosiła torebkę.

Koniecznym warunkiem wyboru odpowiedniej torebki jest sharmonizowanie jej z całością. Jaskrawy kontrast dopuszczalny jest jedynie w zakresie kolorów: do białego — czarna, do beige — czerwona, do szarego — zielona, ale nigdy w zakresie linji i rodzaju. Moda torebek idzie w jednym rzędzie z ogólną tendencją mody, a cechy charakterystyczne nowych projektów znajdują swe odbicie w kształtach nieodłącznych towarzyszek płaszczy i sukien.

Największą, jeśli chodzi o rozmiary, jest torebka podróżna, z żółtej lub beige skóry, opatrzona dwiema rączkami do trzymania. Zamykana na zamek błyskawiczny, lub prostą klamrą, pasuje świetnie do płaszcza z szerokiemi klapami i beretu baskijskiego. Może pomieścić w razie potrzeby ekwipunek weeck-endowy, kostjum kąpielowy lub nocną koszulkę. Ma zalety rzeczy sportowych, jest trwała i nieekscentryczna.

Wśród torebek spacerowych, noszonych do płaszczy jesiennych, kostjumów i kurtek futrzanych, przeważają fasony płaskie i długie, ze skóry matowej, krokodyla, foki lub kozła, ujęte w niklową ramę. Formę mają prostokątną lub zaokrągloną u dołu, rączki albo nie mają wcale, lub też metalowy łańcuch. Zastosowane być mogą również do wełnianych sukien popołudniowych.

W dziedzinie torebek wieczorowych króluje niepodzielnie aksamit, najczęściej czarny, rzadziej brązowy lub rdzawy. Jest on echem lansowanych w tym sezonie sukien aksamitnych i posiada oddawna oceniane zalety miękkości i połysku. Aksamit osadzany jest na gładkich lub cyzelowanych klamrach, ozdobiony czasem cieniutkiemi „nervures". Z lat poprzednich pozostał ciągle „en vogue" elegancki i skromny renifer, ładnie odbijający matowością czerni od błyszczącej toalety z satin-laque. Modele w kształcie małej koperty ozdobione są monogramem, nieodpowiednim jednak zupełnie do torebek z aksamitu.

W krainie niedalekiej przyszłości, o którą jednak rozsądnie należy się troszczyć zgóry, pozostają torebki balowe, kunsztowne cacka, mieniące się połyskami lamy, ozdobione sztucznemi kamieniami, obliczone na pomieszczenie rzeczy „najkonieczniejszych", a więc puderniczki i pomadki do ust, jednak zawsze zbyt małe, aby mogły pomieścić... portmonetkę. **M. C.**

Nadużycia w Magistracie.

W ciągu dnia wczorajszego sędzia apelacyjny dr. Lindert przesłuchiwał w dalszym ciągu świadków z Miejskiego Zakładu czyszczenia miasta i z Miejskiej Straży Pożarnej.

Dziś w dalszym ciągu będą przesłuchiwani oskarżeni i świadkowie. Akty oskarżenia zostaną wygotowane w ciągu przyszłego tygodnia.

Bojowiec z O. U. N. stanie przed sądem doraźnym

Bojowiec z U. O. N., który przedwczoraj na ul. Franciszkańskiej strzelił do wywiadowcy Tendaja nazywa się Seweryn Mede, liczy 22 lat i jest z zawodu monterem. Członkiem U. O. N. jest on już od dłuższego czasu. Mede pochodzi z Kałusza, gdzie pracował w kooperatywach ukraińskich.

Seweryn Mede stanie przed sądem doraźnym, który odbędzie się prawdopodobnie z końcem przyszłego tygodnia.

Włamanie w śródmieściu.

Do drogerji Edwarda Berlasa przy ul. Kazimierzowskiej 1 dostali się ubiegłej nocy włamywacze, skąd skradli większą ilość towarów i 390 zł. w gotówce. Policja ujęła już jednego z włamywaczy Gedalego Askenaze, zam. przy ul. Łokietka 10.

Dziewczyna pod kołami wozu

Dzieci bawiące się na ul. Krzywczyckiej popchnęły stojący tam wóz, który tocząc się po pochyłej ulicy, najechał na 6-letnią dziewczynkę N. Jaryczkównę. Dziewczynka doznała złamania stawu barkowego i została przewieziona do szpitala.

Napad uzbrojonych bandytów

Sanok. (Tel. wł.) Na idącego lasem w Wisłoku Dolnym pow. Sanok. Michała Prokopa z Kaliszowa napadło 5 osobników, którzy grożąc mu 2 uciętemi karabinami, zrabowali 5 kóp jaj, 2 kosze i 10 kor. czeskich. W czasie dochodzeń policyjnych zostali wszyscy napastnicy ujęci w osobach Michała Papszyka, Michała Benia, Mikołaja Myski, Mikołaja Dudy i Teodora Bedryji.

Samobójstwo.

Janina Janicka, zam. przy ul. Klonowicza 14. usiłowała popełnić wczoraj rano samobójstwo przez wypicie kwasu octowego i spirytusu denaturowanego. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala powszechnego.

Raniony granatem.

Na boisku sportowem przy ul. Jabłonowskich został wczoraj zraniony w czoło granatem ćwiczebnym 31-letni urzędnik Tow. Ubezp. od Wypadków. Przewieziono go karetką Pogotowia do szpitala powszechnego.

Tani spirytus dla warsztatów stolarskich.

Organizacje rzemieślnicze wystąpiły do Ministerstwa Skarbu z prośbą o wydanie rozporządzenia, któreby umożliwiło rzemieślnikom i organizacjom rzemieślniczym zawodu stolarskiego nabywanie spirytusu skażonego odpowiedniej mocy po zniżonej cenie. Rzemieślnicy zabiegają, aby w składnicach Monopolu Spirytusowego nabywać mogli spirytus skażony o mocy 95 do 96 stopni po cenie 75 groszy za litr.

ZAWODY BOKSERSKIE.

Oddział Związku Strzeleckiego im. Władysława Kędzierskiego we Lwowie z okazji jubileuszu 25-lecia Związku Strzeleckiego urządza w najbliższą niedzielę tj. dnia 1 października o godz. 11.30 przedpoł. w Pawilonie przy ul. Jagiellońskiej 11, atrakcyjne międzymiastowe zawody bokserskie zawodowców Lwów—Warszawa z udziałem dwóch reemigrantów polskich z Paryża.

Program radjowy.

Sobota, 30 września.

Lwów. (381). Godz. 7—7'55: Trans. z Warszawy. Audycja poranna. 7'55—11'57: Przerwa. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicz. w Warszawie. hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Muzyka z płyt. 12'25: Codzienny przegląd prasy polskiej. 12'33: Komunikat meteor. 12'35: Dalszy ciąg muzyki z płyt. 12'55: Dziennik południowy. 13—14'55. Przerwa. 14'55: Muzyka z płyt. 15'05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 15'10: „Silva Rerum" i repertuar teatrów lwowskich. 15'05: Muzyka z płyt. 15'25: Komunikat gospodarczy. 15'35: Muzyka z płyt. 16: Audycja dla chorych w opr. ks. kap. Michała Rękasa. 16'30: Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 17: Trans. z Wilna. Odczyt aktualny. „Batory w wizji Matejki", wygł. dr. Walerjan Charskiewicz. 17'15: Trans. z Warszawy. Koncert kameralny w wyk. Marji i Kazimierza Wiłkomirskich (fortepian i wiolonczela). 18'15: Trans. z Warszawy. „Czterysta trzydzieści pięć dni na morzu", wygł. p. Bohdan Pawłowicz. 18'35: Muzyka lekka z płyt. 19'05: Prezentacja zawodników II-go meetingu lotniczego we Lwowie. 19'20: Rozmaitości. 19'35: Odczytanie programu na dzień następny. 19'40: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. „O podwójnym Nelsonie protekcji", Zygmunta Nowakowskiego. 19'55: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Marja Konarek - Korska, (piosenki). 21'05: Trans. z Warszawy. Dziennik wieczorny. 21'15: Kącik Tow. Miłośników przeszłości Lwowa. 21'25: Przerwa. 21'30: Trans. z Warszawy. Koncert chopinowski w wyk. Zofji Jaroszewiczowej. 22: Muzyka taneczna. 22'25: Wiadomości sportowe. 22'35: Komunikaty. 22'40 — 24: „Na gwiaździstym firmamencie", reportaż muzyczny p. Celiny Nahlik.

Niedziela, 1 października.

Lwów. (381). Godz. 9 :Trans. z Warszawy. Sygnał czasu i pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze". 9'05: Trans. z Warszawy. Przemówienie Dyrektora programowego Polskiego Radia z okazji objęcia Rozgłośni Poznańskiej przez Polskie Radio, następnie trans. z Poznania. Hejnał z ratusza poznańskiego i polonez As-dur Chopina. 9'25: Trans. z Warszawy. Gimnastyka. 9'40: Trans. z Warszawy. Muzyka z płyt. 9'45—9'52: Dziennik poranny. 9'55—10: Przerwa. 10—10'25: Trans. z Warszawy. Płyty. 10'30: Trans. z Katowic z Piekar W. na Śląsku. Nabożeństwo. 12'15: Trans. z Katowic z Piekar W. na Śląsku, uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci poległych powstańców śląskich. 12'45: Trans. z Warszawy. Pogadanka dla sfer pracujących. „Organizacja rzemiosła", wygłosi p. Ludwik Piekarski. 13: Trans. z Warszawy. Poranek muzyczny. 13'12: 3. L. van Beethoven: Symfonja „Pastoralna" odegra orkiestra. 14: Lwowska skrzynka rolnicza w opr. insp. Romualda Sozańskiego. 14'15: Giełda rolnicza. 14'20: Muzyka z płyt. Tańce, sceny i monologi ludowe. W przerwie komunikaty i repertuar teatrów lwowskich. 15: Trans. z Warszawy. Odczyt rolniczy. 15'20: Trans. z Warszawy. Muzyka salonowa w wyk. orkiestry Wiesława Wiłkosza. 16: Trans. z Warszawy. Pogawędka dla dzieci: „ O królu Stefanie", pióra Aleksandra Janowskiego. 16'15: Trans. z Warszawy. Opowiadanie dla dzieci: „Tam, gdzie słońce wcale nie zachodziło", wygł. prof. St. Sumiński. 16'30: Trans. z Warszawy. Muzyka z płyt (Cessado - wiolonczela). 16'45: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. „Śmierć i pogrzeb Batorego" p/g studjum dr. Wacława Sobieskiego. 17: Trans. z Warszawy. Pogadanka „Pani w szkole i mama w szkole", wygł. p. Irena Gombrowicz. 17'15: Trans. z Warszawy. Polska pieśń ludowa w wyk. chóru „Harfa" pod dyr. Wacława Lachmana i Aniela Szlemińska (sopran). 18: Trans. z Warszawy. Słuchowisko: „O Batorym". 10: ??? Trzy pytajniki w opr. Marjusza Nowiny. 19'10: Rozmaitości. 19'30: Trans. z Warszawy. Radjotygodnik dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie" w opr. Bruno - Winawera. 19'45: Odczytanie programu na dzień następny. 19'50: Dziennik wieczorny. 20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Mieczysław Fogg (piosenki). 21: Trans. z Warszawy. Odczyt aktualny. 21'15: „Na Wesołej Fali". (Otwarcie jesiennej „Wesołej Fali"). 22'15: Wiadomości sportowe z Krakowa, Katowic, Wilna Łodzi, Poznania, Warszawy. 22'25: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z dancingu „Adria". 23: Komunikaty. 23'05 — 23'30: Najpiękniejsze utwory, koncert z płyt gramofonowych.

Spadek bezrobocia.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 23 b. m., wynosiła ogółem 200.239 osób, t. j. o 950 osób mniej niż w tygodniu poprzednim.

—o—

Pożyczka Narodowa.

W dniu wczorajszym wpłynął do naszej Redakcji długi szereg dalszych zgłoszeń i odezw w sprawie Pożyczki Narodowej.

I tak, Rada Adwokacka we Lwowie donosi, że złożyła gotówką w Gal. Kasie Oszczędności 25.000 zł. ze swych funduszów, a zarazem wezwała wszystkich członków Izby Adwokackiej do wydatnego subskrybowania pożyczki.

* * *

Dyrektor Państw. Szpitala Powsz. dr. Pohorecki pisze: „Ofiarność pracowników Państw. Szpitala Powsz. we Lwowie na rzecz Pożyczki Narodowej ogarnęła wszystkich bez wyjątku, nie wyłączając nawet tych, którzy jakkolwiek moralnie nieobowiązani, chętnie przystąpili do tej akcji. Tymi są lekarze praktykujący w szpitalu, nie pobierający żadnego wynagrodzenia z funduszu szpitalnego, dalej SS. Miłosierdzia i SS. ze Zgromadzenia Serca Jezusowego, wreszcie bez wyjątku służba pielęgniarska. Nadspodziewanie wynik tej akcji przysporzył Skarbowi Państwa ogółem 47.300 zł. czem wszyscy pracownicy szpitala lwowskiego dali dowód, że godni są sprawowania szczytnych obowiązków publicznych."

* * *

Nauczycielstwo Zakładów Ż. T. S. L., zorganizowane w Związku nauczycielstwa żydowskich szkół ludowych i średnich, zdeklarowało 5.500 zł. na Pożyczkę Narodową.

* * *

Zarządy wszystkich cechów rzemieślniczych we Lwowie wydały odezwę do swych członków, wzywając ich do wydatnego subskrybowania Pożyczki Narodowej, przyczem Izba rzemieślnicza we Lwowie zawiadamia, że subskrypcję pożyczki ze sfer przemysłowo rzemieślniczych przyjmuje Centralna Kasa Rękodzielnicza we Lwowie, ulica Kościelna l. 8. od godz. 9—13 i od 17—19.

* * *

Zarząd organizacji właścicieli nowych domów wzywa swych członków do wydatnego subskrybowania Pożyczki Narodowej.

* * *

Grono nauczycielskie pracujące w Konserwatorjum Pol. Tow. Muz. zadeklarowało Pożyczkę Narodową na warunkach urzędników państwowych

* * *

Młodzież kl. V A i V B szkoły męskiej im. Stanisława Staszica we Lwowie w poczuciu ofiarnej gotowości służenia Państwu Polskiemu subskrybuje na Pożyczkę Narodową kwotę 50 zł. — Przykład godny naśladowania!

* * *

Związek zawodowy Zakładu ubezpieczeń od wypadków subskrybował z funduszów związkowych 500 zł. na Pożyczkę Narodową niezależnie od tego, że każdy z członków Związku zadeklarował 75—100% miesięcznych swych poborów na ten cel. Oprócz tego Związek przeznaczył 50 zł. na zakupno mundurów dla Związku Strzeleckiego. — Za tym dobrym przykładem pójdą zapewne inne Związki.

—o—

Meeting lotniczy.

Zapowiedź organizowanego po raz pierwszy we Lwowie motocyklowego pościgu za szybowcem, wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród wszystkich motocyklistów. Zgłoszenia należy kierować do Małop. Klubu Automobilowego (Kl. Tańskiej 3) do dnia 1 października godz. 11-ta przedpoł. Wpisowe wynosi 10 zł. od zawodnika, równocześnie zaś ze złożeniem tej kwoty każdy otrzymuje wolny wjazd dla motocykla, opaskę z numerem startowym (kaucja zwrotna 2 zł.) oraz artystycznie wykonaną plakietę. Start odbędzie się o godzinie 14-tej. Dwaj pierwsi zawodniczy otrzymają cenne nagrody.

ATAK 27 SAMOLOTÓW W MEETINGU LOTNICZYM!

Niebywałą sensacją tegorocznego Meetingu Lotniczego będzie nalot 27 samolotów bojowych na specjalnie zbudowane osiedle. Samoloty te dokonywać będą bombardowania osiedla bronionego przez baterję artylerji przeciwlotniczej. Zapowiedź tego niewidzianego dotąd we Lwowie nalotu wzbudziła w całem mieście zrozumiałe zainteresowanie.

PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW NA NIEDZIELNY MEETING LOTNICZY.

Przedsprzedaż biletów wstępu na niedzielny Meeting lotniczy odbywa się w kiosku przy pl. Akademickim. Ceny biletów: bilet stojący 1 zł. w przedsprzedaży. w dzień Meetingu 2 zł. Siedzące na trybunie 3 zł. w przedsprzedaży. 5 zł. w dzień Meetingu; loża na 6 osób zł. 50. wjazd dla samochodu 5 zł., dla motocykla 3 zł. Bilety szkolne dla poszczególnych grup i wycieczek nabywać można w przedsprzedaży po cenie 50 gr. za sztukę.

POCIĄGI NA MEETING LOTNICZY WE LWOWIE.

W związku z dorocznym Meetingiem lotniczym we Lwowie organizuje Dyrekcja Kolejowa wycieczki grupowe z prowincji w dniu 1 października b. r. i udziela zniżek przejazdowych uczestnikom wycieczek. Zniżony bilet jazdy w obie strony kosztuje: z Tarnopola 7'50 zł., z Przemyśla 5'30 zł., ze Stryja 4'10 zł., z Sambora 4'30 zł., z Drohobycza 5'90 zł., z Jarosławia 7 zł. — Uczestnicy zabawią we Lwowie około 14 godzin i mają możność oglądania meetingu lotniczego w godzinach od 14-tej do 17-tej, na lotnisku w Skniłowie. Resztę czasu wykorzystają dowolnie. Sam meeting zapowiada się bardzo interesująco, a przedewszystkiem pościg motocykli za wolnym balonem, — akrobacja szybowców, samolotów myśliwskich, oraz akrobacja zespołowa. — O godzinie 13'20 odjedzie ze Lwowa pociąg do Skniłowa, a po meetingu powróci o godz. 17, — 17'20. — i 17'40. Cena biletu ze Lwowa do Skniłowa i z powrotem 80 gr. Bilety i informacje u zawiadowców wymienionych stacyj.

* * *

W związku z meetingiem lotniczym, który ma się odbyć w dniu 1 października na lotnisku w Skniłowie, Starostwo Grodzkie lwowskie, celem umożliwienia publiczności dogodnych środków komunikacji w tym dniu postanowiło, iż autodorożki na ul. Na Błonie i na pl. Marjackim odjeżdżać będą na lotnisko w Skniłowie. Należytość za jazdę z placu Marjackiego do lotniska wynosi od każdego pasażera zł. 1.50 zaś z ul. Na Błonie zł. 1.

—o—

Człowiek z epoki trzeciorzędnej.

Uczony wiedeński, dr. Wiktor Lebzelter, wywodzi w „Reichspost", że dotychczasowa hipoteza, jakoby człowiek rozwinął się pod koniec epoki trzeciorzędnej z formy podobnej do szympansa przez stadja pośrednie Pithecantropus erectus (Jawa) i Homo Neanderthalensis do człowieka nowoczesnego, nie da się wobec nowych odkryć paleontologicznych utrzymać. Szkielety człowieka pierwotnego, znalezione w Chinach i na wyspie Jawie dowodzą, że ma się tu do czynienia z człowiekiem rozwiniętym, posiadającym znajomości ognia i fabrykacji narzędzi z kamienia i kości. Tego samego dowodzą szczątki ludzkie, znalezione w Oldoway w Afryce. Dalsze potwierdzenia tej tezy przyniosła ekspedycja L. S. B. Leakey (Cambridge) która odnalazła resztki ludzkie na południowym brzegu zatoki Kavironde, jeziora Wiktorja—Njansa. Ekspedycja, w skład której wchodzili najwybitniejsi uczeni angielscy, przedłożyła swoje wyniki czterem komitetom naukowym, mianowicie komitetowi geologicznemu, paleontologicznemu, anatomicznemu i archeologicznemu, które na wspólnem posiedzeniu, odbytem 18 marca 1933 r. w Cambridge ustaliły następujący stan faktyczny:

W Kaniera i w Kanam dokonano odkrycia szczątków człowieka. Odkrycia w Kanjera są równoczesne ze szczątkami człowieka, odnalezionemi w Oldoway i odpowiadają staroeuropejskiej kulturze Cheleeńskiej. Szczątki ludzkie odkryte w Kanam są jeszcze starsze, pochodzą one z najstarszego dyluwjum albo z końca epoki trzeciorzędnej. Znaleziona tam szczęka dolna wykazuje rozwinięty podbródek i gęsto osadzone zęby. Tak szczątki ludzkie w Kanjera jak i w Kanam posiadają znamiona człowieka współczesnego.

Dr. Lebzelter wnioskuje z powyższych danych, że historja człowieka jest o wiele starsza, niż dotychczas przypuszczano, i że dotychczasowe poglądy o powstaniu człowieka muszą być poddane gruntownej rewizji.

—o—

Z EKRANU.

Nowy Zero-ekran we Lwowie.

Po krótkiej przerwie remontowej otwarto kino „Chimera" w odświeżonej szacie. Tym razem zmienia się przez to pozycja tego teatru świetlnego, gdyż zostaje on t. zw. zero - ekranem, t. j. wyświetlać będzie filmy wyłącznie nigdzie przedtem nie demonstrowane. Jest to już 8-my zkolei zero - ekran Lwowa. Dyrekcja „Chimery" zakontraktowała na bieżący sezon produkcję Foxa.

Inauguracyjnie wyświetlono obraz Johna Francisa Dillona p. t.: „Dzika dziewczyna" (prod. Foxa). Jest to popis aktorski zmartwychwstałej znów dla filmu Clary Bow. Utrzymuje się ona nadal w typie rozkapryszonej i nieokiełzanej złośnicy. Skala jej możliwości pogłębiła się nawet, cóż z tego jednak, skoro fabuła filmu jest chaotyczna i nijaka. Opracowanie techniczne — poprawne i zręczne — daje dużo zadowolenia. To jest właśnie cecha przeciętnej klasy filmów amerykańskich, że swą nicość artystyczną ratują przez sprawność wykonania. W tym specjalnie obrazie Dillon, na pierwszy plan wysuwając Clarę Bow, zaniedbał scenarjusz i jego dobór. Działał w mylnem przekonaniu, że dobry aktor potrafi ożywić każdą fabułę. A to nieprawda.

Sądząc po zapowiedziach Foxa, na ekranie „Chimery" ukaże się wnet szereg interesujących filmów. **bwl.**

Pociąg popularny do Truskawca.

Dnia 1 października b. r. uruchamia Dyrekcja kolejowa we Lwowie pociąg popularny do Truskawca. Odjazd ze Lwowa godzina 8'25 powrót tego samego dnia godzina 22'58. — Cena biletu w obie strony 6 zł. 20 gr. — Przyjazd pociągiem pospiesznym — wagony pullmanowskie — w składzie pociągu wagon dancingowy i wagon bufetowy.

Informacje i bilety: Ref. - Tur. Dyrekcji kolejowej we Lwowie. ul. Zygmuntowska 1, II. p., drzwi 218. tel. 101—00. P. B. P., „Orbis", pl. Marjacki 8 i Szpitalna 1, oraz Wagons - Lits - Cook, pl. Halicki 15.

Ze sportu.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE „STRZELCA"

Wczoraj odbyły się zawody lekkoatletyczne zorganizowane z okazji „Tygodnia Propagandy Związku Strzeleckiego", w których wzięło udział 76 zawodników.

Wyniki poszczególnych konkurencyj były następujące:

Biegi: 100 m.: start. 17 — po 3 przedbiegach pierwszy Justian (ZSPH) 11.4 o pierś za nim Łańcucki (AOZS). — 200 m.: start. 8. — 1) Justian 25 sek.; 2) Łogai (ZS. — Stryj). — 400 m., start. 10. — 1) Kujawski (ZS — Lewandówka) 58.3. — 2) Jaroszy (KK). — 1.500 m.: start. 11. — 1) Jasiński (AOZS) 4:27.8; 2) Łabaj St. (KS. Strzelec). — Sztafeta 4x100 m.: 1) KK. I. w czasie 49.6 sek.; 2) Z. S. 50.8; 3) KK. II. — Skoki, w dal: start. 14. 1) Wala (KK.) 5.86 m.; 2) Justian 5.67 m. — wzwyż: start. 10 — 1) Wowkonowicz (AOZS) 1.60 m.; 2) Zieliński (KK). — **Pchnięcie kulą:** start. 10 — 1) Chyliński 10.34 m.; 2) Biliński. — **Rzut granatem:** 1) Serwatowski (KSStrz.) 63.93 m.; 2) Chyliński.

O PUHAR Ś. P. DR. PETERA.

Lwowski Klub Sportowy Lechja urządza w niedzielę dnia 1 października o godzinie 10 na boisku sportowem LKS Pogoń pięciobój panów o puhar im. śp. dra Marjana Petera. Udział w zawodach biorą czołowi lekkoatleci polscy. Równocześnie odbędzie się pięciobój panów o mistrzostwo Okręgu oraz trójbój pań o mistrzostwo okręgu lwowskiego.

Kronika stanisławowska.

Na inaugurację sezonu teatralnego.

Uroczysta inauguracja nowego sezonu teatralnego w jego nowej formie organizacyjnej, jako teatru złożonego z sił wyłącznie zawodowych, opartego jedynie na współpracy dotychczasowego zespołu teatru im. Moniuszki, jest świętem nietylko lokalnem, lecz świętem całego województwa, jest dniem uroczystym i przełomowym, znaczącym triumf owocnej idei krzewienią polskiej myśli, polskiego słowa i polskości naszych kresów.

To już nie realizacja lokalnej ambicji czy nikłej prywatnej niezrzeszonej inicjatywy — to ziszczenie pragnień kilku ostatnich pokoleń naszego miasta, korona wysiłków szeregu całego ofiarnych zespołów i towarzystw w syzyfowym trudzie propagujących myśl stałego teatru tak w czasach nie woli jak i w ostatnich kilkunastu latach niepodległości.

— Jeden etap realizacji tej myśli przypada na rok 1892, w którym wybudowano gmach teatru trzeci po Krakowie i Lwowie w Małopolsce. Drugą datą przełomową to dzień 6 października 1929 r., dzień poświęcenia współcześnie przebudowanego i odnowionego gmachu i oddanie go województwu miastu do użytku. Na tę uroczystość przybył ówczesny Minister WR. i OP. Czerwiński. Oto słowa z wygłoszonego przezeń na okolicznościowej akademji przemówienia:

Przyjdą tu wszyscy szukający duchowej karmy, wytchnienia i bodźca w wyścigu pracy, który jest znamieniem nowych czasów. Będzie ta scena ostoją i źródłem polskości po wszystkie czasy.

Wierny tym założeniom teatr im. Moniuszki otwiera dziś swe podwoje już jako stały teatr zawodowy, mający w swym zespole firmowe siły aktorskie i odpowiednie kierownictwo artystyczne.

Rozpoczyna nowy etap swej chlubnej pracy na pożytek zdrowia moralnego pokoleń kresowych, ku chwale Państwa.

Quod felix, faustum, fortunatumque sit.

Komunikaty teatralne.

Dziś otwarcie sezonu. W dniu dzisiejszym nastąpi w stałym teatrze zawodowym im. St. Moniuszki uroczyste otwarcie sezonu. Wieczór inauguracyjny wypełni komedja Fredry „Damy i Huzary", w reżyserji R. Niewiarowicza — w której grać będą prócz aktorów zawodowych — Dąbrowskiej H., Elwakowskiej E., Kopaczównej M., Sieniawskiej M., Wostrowskiej H., Domańskiego W., Lewickiego K., Posiadłowskiego St. i Wasilewskiego K., amatorzy z dawnego zespołu teatralnego: Hudetzowa St., Reska Duna, Czabanowski Jan i Hudetz St. Przedstawienie „Damy i Huzary" poprzedzą przemówienia ławnika Magistratu p. T. Zagajewskiego i dyr. teatru Z. Łozińskiej.

Przedstawienie popołudniowe. W niedzielę, 1 października, na przedstawieniu popołudniowem wystawiona będzie poraz ostatni w bież. sezonie komedja Fredry: „Śluby Panieńskie" po cenach popularnych. Początek przedstawienia o godzinie 15'30.

Z Towarzystwa Opieki nad grobami.

W dniu wczorajszym odbyło się Walne Zebranie Tow. Opieki nad grobami w Stanisławowie. Zebranie zagaił dyr. Mnichowski, który złożył też sprawozdanie z działalności Towarzystwa za ubiegłe lata. Ze sprawozdania, uzupełnionego przez ks. C. Rubaszewskiego wynika — że Tow. dysponuje kapitałem w kwocie zł. 300. Ustalono program prac na rok bieżący — który uwzględnia naprawę pomnika poległych Peowiaków i urządzenie obchodu 100 rocznicy śmierci żołnierza - poety Gosławskiego, przypadającej na rok 1934.

Na zakończenie wybrano nowy wydział w składzie: dr. Seidler Henryk (prezes), star. dr. Dembowski (zast. prez.), Łoziński M. (sekr.), Fiderkiewicz Wł. (skarbnik) oraz wicepr. s. o. dr. Cysarz, ks. M. Bora, dyr. Mnichowski, Forowicz, Łoziński Wł., ks. C. Rubaszewski i Nawrocki (członkowie zarządu). Nadto w skład Komisji rewizyjnej powołano — s. s. o. W. Kadowa i prok. dr. Pollo.

Z sali sądowej.

Przed sędzią okr. Cetisem, odpowiadał onegdaj 70-letni W. Szubert, kupiec z Potoka Złotego, oskarżony o składanie fałszywych zeznań przed sądem I. instancji. W wyniku przewodu sądowego, skazał sędzia orzekający Szuberta na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem na 2 lata. — Przed sędzią Cetisem odpowiadała również wieśniaczka z Siwki wojniłowskiej, Anna Fediuk — za nieprawne pobieranie renty inwalidzkiej po zaginionym w czasie wojny mężu oskarżonej, wskutek czego Skarb Państwa poniósł stratę na 1.600 zł. Przewód sądowy nie wykazał jednak złej woli oskarżonej, wobec czego została ona uwolniona od winy i kary.

TEATR IM. MONIUSZKI.

Sobota, 30 września, godz. 20 — „Damy i Huzary" — otwarcie sezonu teatralnego.

Niedziela, 1 października, godz. 15'30: „Śluby panieńskie".

Niedziela, 1 października, godz. 20: „Damy i Huzary".

SALA UKR. „SOKOŁA".

Sobota, 30 września: „200.000", wystawia Tow. dram. „Goldfaden".

Niedziela 1 października — „Wieczór arji operowych", barytona Z. Dolnyckiego.

KINOTEATRY:

BELLONA: „Blond Venus".
OLIMPJA: „Student - żebrak".
RAJ: „Biała Odaliska".
Warszawa: „Kobieta bez przeszłości".
URANJA: „Podróż poślubna we troje".
SYRENA, TON: nieczynne.

Do prenumeratorów. Prenumeratorzy „Słowa Polskiego" mogą odbierać gazetę w niedzielę i święta od godz. 9—11 w sali listonoszów — główna poczta, ul. Gosławskiego.

Nowy kierownik B. G. K. w Kołomyi. Kierownikiem oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Kołomyi został zamianowany p. Julian Gałboski z Warszawy.

„Bunt młodzieży". Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi z inicjatywy „Legjonu Młodych", p. dr. B. Kaprocki w niedzielę 1 października, o godz. 12 w sali „Bursy Rzemieślniczej" (Sobieskiego 37).

Zebranie towarzyskie. Stow. Aplikantów adwokackich w Stanisławowie urządza dziś (t. j. sobota 30 b. m.) w salach kawiarni „Pasaż" zebranie towarzyskie.

Konferencja rejonowa w Kołomyi. W najbliższą sobotę odbędzie się w sali „Sokoła" w Kołomyi konferencja rejonowa dla nauczycielstwa całego powiatu, którego głównym punktem będzie pokaz lekcji praktycznej w myśl nowego programu szkolnego i dyskusja nad przeprowadzoną lekcją.

Odsłonięcie pomnika w Bolechowie

W dniu 1 października odbędzie się w Bolechowie (pow. Stryj), uroczyste odsłonięcie pomnika króla Jana III. Sobieskiego w parku miejskim.

Pomnik powstał dzięki staraniom komisarza miasta J. Voelpla i dużej ofiarności miejscowego społeczeństwa.

Dwa wypadki najechania.

U zbiegu ulic Sapieżyńskiej i Gosławskiego taksówka St. 60.055, najechała na Salomeę Kimmel (Belwederska 80) — jadącą w tym czasie na rowerze. Kimlówna doznała na całem ciele potłuczenia — rower zaś został uszkodzony. Z szoferem taksówki Henrykiem Mielnickim policja spisała protokół. — Drugi wypadek najechania zdarzył się przy ul. Kazimierzowskiej, — gdzie autobus St. 601110, kursujący na linji Bohorodczany — Stanisławów, a prowadzony przez szofera M. Biliczaka, najechał na przechodzącego ulicą Dmytra Prociowa, zam. w Bohorodczanach starych. Prociow dostał się pod koła autobusu, doznając ciężkiego uszkodzenia głowy. W stanie ciężkim odstawiono go do tut. szpitala powszechnego.

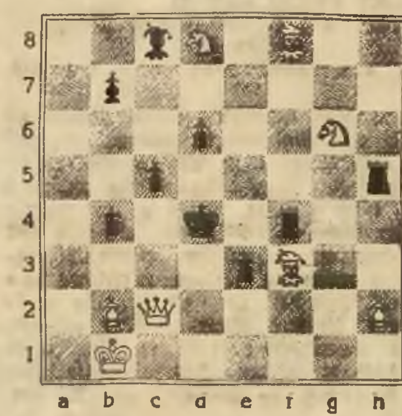
DZIAŁ SZACHOWY

Wszelką korespondencję prosimy kierować: M. Kmietowicz, Lwów, Wł. Strzecha 8.

L. 78.

Dr. F. Seidemann (Teplitz-Schönau).

(Oryginalne).

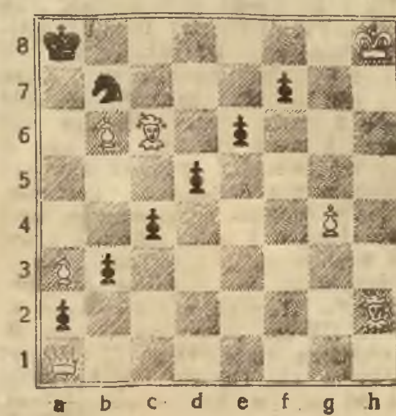


Mat w 2 posunięciach.

L. 79.

J. Telkes (Budapeszt).

(I. nagr. Laws Memorial 1932/33).



Mat w 3 posunięciach

PARTJA L. 41.

Grana na turnieju o mistrz. Niemiec w Bad Pyrmont.

B.: **E. Bogoljubow** Cz.: **F. Sämisch.**

1. d4, Sf6; 2. c4, e6; 3. Sf3, b6; 4. e3, Gb7; 5. Gd3, Gb4+; 6. Sbd2, 0—0; 7. 0—0, Gxd2; 8. Sxd2!, d6; 9. b4, Sbd7; 10. Gb2, e5; 11. Hc2, He7; 12. a4, c5;

Słabe — zdaniem Bogoljubowa.

13. bxc5, bxc5; 14. d5, Wae8; 15. Hc3! Sh5;

Strata czasu.

16. Ge2, Shf6; 17. f3, Sb8; 18. Wae1, Sfd7; 19. f4, f5; 20. Sf3, h6; 21. fxe5, dxe5; 22. g3, g5;

Lepszem jest Wf6, 23. Sh4, Wef8;

23. Sd2!, g4; 24. e4, Sb6; 25. Gd1, Hd7; 26. a5, Sa4; 27. Gxa4, Hxa4; 28. exf5, Sd7; 29. Se4, Ga6;



30. f6!, Hxc4?;

Błąd! Należało grać Wb8.

31. Hxc4, Gxc4; 32. f7+, Wxf7; 33. Wxf7, Kxf7; 34. Sd6+, Ke7; 35. Sxc4 i Czarne poddały.

Szachy za oceanem.

Zapewne mały odsetek naszych szachistów wie o tem, że w Indjach hol. cieszą się szachy dużą popularnością. Wychodzący tam, pół-oficjalny organ Holenderskiego Związku Szachowego „Tijdschrift", treścią oraz szatą zewnętrzną dorównuje najlepszym tego rodzaju pismom europejskim. Z okazji pobytu w Indjach Aljechina wydało to czasopismo specjalny numer poświęcony mistrzowi świata, a zawierający szereg ciekawszych partyj granych tam w tym czasie przez Aljechina w seansach simultanowych. O sile gry tamtejszych szachistów świadczy najlepiej poniższa partja, grana w czasie jednego z takich seansów.

PARTJA L. 42.

SYCYLIJSKA.

B.: **Dr. A. Aljechin.** Cz.: **W. F. Wertheim.**

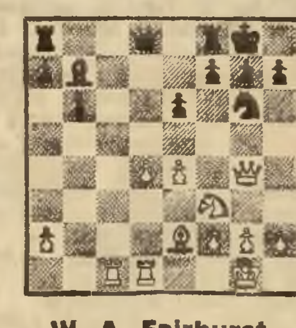
1. e4, c5; 2. Sf3, d6; 3. c4, e5; 4. b4, b6; 5. b5! a6; 6. Sc3, f5? 7. d3, Ge6?? 8. Sg5! Gd7; 9. exf5, Sf6; 10. Hf3, Wa7; 11. bxa6?, Sc6! 12. Sb5, Sd4; 13. Sxd4, cxd4; 14. Ge2, Hc8; 15. Se4, Gxf5; 16. Sxf6+, gxf6; 17. g4? Gg6; 18. Hxf6, Wg8; 19. Hf3, e4! 20. dxe4, We7; 21. e5, Wxe5; 22. Hb7, Wxe2+! 23. Kxe2, Hxg4+; 24. Ke1, Gd3; 25. Hc6+, Ke7 i białe poddały.

Jak zagrałbyś w tej pozycji?

L. 4.

Turniej w Folkestone

Dr. A. Aljechin.

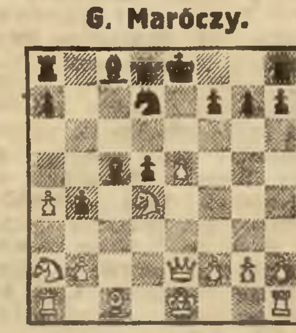


W. A. Fairhurst.

Czarne zaczynają.

L. 5.

G. Maróczy.



Dr. S. Tartakower.

Białe zaczynają.

L. 6.

Weissgerber.



Rellstab.

Białe zaczynają. W ilu posunięciach matują?

Rozwiązanie pozycji l. 3:

47. —, Hg3+; 48. Kh1, Hd3! i wygrywa.

W partji grano jednak w rzeczywistości:

47. —, f3; 48. Hb8? (Ha8!), Hh4+; 49. Kg1, g3; 50. Hxb6, He4; 51. Wf2, Hb1+; 52. Wf1, Hxa2 i białe poddały.

WIADOMOŚCI.

Lwów. Turniej eliminacyjny (do którego narazie zgłosiło się 18 uczestników) rozpoczyna się we wtorek dnia 3 października b. r. w kaw. „Sewilla'e", gdzie odbędzie się losowanie.

Nowy rekord w grze a l'aveugle. Podczas festywalu zorganizowanego przez komitet wystawy międzynarodowej w Chicago, mistrz świata dr. A. Alechin pobił własny rekord światowy w grze symultanowej a l'aveugle. Rozegrał on, mianowicie: 32 partje jednocześnie (poprzedni rekord 28), bijąc 19 przeciwników, remisując z 9, a przegrywając do 4. — Zaznając z 9, a przegrywając do 4.

Seans ten, za który honorarjum, jakie pobrał Aljechin wynosiło **1.000 dol. w złocie**, został rozegrany w wielkiej sali wystawowej, gdzie równocześnie wisiały obrazy, znanego polskiego malarza Batowskiego, przedstawiające zmagania się polskiego żołnierza w dobie walk o wyswobodzenie Ojczyzny w latach 1918—1920. Stanowiły one (jak pisze ameryk. pismo szach. „Chess Magazine") wspaniałe tło dla walk, jakie się tam rozegrały na szachownicy.

Mistrz belgijski Koltanowski pretendował również do rekordu w grze a l'aveugle. Miał on, podobno, rozegrać 30 partji jednoczesnych. W istocie rzeczy 12 przeciwników nie stawiło się do gry, partje ich zaś, choć niegrane, policzone zostały za wygrane dla seansisty! — W Polsce gra a l'aveugle jest mało praktykowana, najwięcej partji jednoczesnych grali: D. Przepiórka — 15, L. Tuhan-Baranowski — 12.

Finlandja: w pojedynku o mistrzostwo Finlandji Rasmusson pokonał Krogiusa w stosunku 6½ : 3½ [illegible]

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

Km. VII. 111/33. Edykt licytacyjny. Dnia 17 października 1933, o godzinie 10 przed południem we Lwowie, ul Wałowa 27, następnie ul. Sichowska 3, sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: urządzenie domowe, 400.000 cegieł palonych, 150.000 cegieł niepalonych. Sprzedaż rozpocznie się wpół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego Rewiru VII.
Lwów, dnia 18 września 1933. 3958/K

Km. 1439/33/5. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Tłustem, zamieszkały w Tłustem w tut. Sądzie, biuro Nr. 7, na zasadzie art. 602 K. P. C., ogłasza, że w dniu 16 listopada 1933 r., o godz. 13 w Tłustem na targu odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 2 kredensy orzechowe, oszklone, nowe, 2 szafy bibljoteczne, oszklone, nowe, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.300, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Tłuste, dnia 24 września 1933. 3959/K

Km. 362/33/9. Edykt licytacyjny. Wierzycielka: Marja z Kindrackich Andrejko w Zwertowie. Dłużnicy: 1) Anna Kindracka, 2) Paraszka Kindracka, zamężna Grodzka i 3) Michał Kindracki w Zwertowie. Dnia 6 listopada 1933, o godzinie 12 w południe, w biurze Komornika Sądu Grodzkiego w Kulikowie (w budynku sądowym) odbędzie się licytacyjna sprzedaż (celem zniesienia współwłasności) realności objętej lwh. 885 ks. gr. gm. kat. Zwertów, składającej się z parceli budowlanej lkat. 168, na której znajdują się następujące przynależności: chata, szopa i 2 drzewa owocowe. Wartość szacunkowa wyżej wymienionej realności wraz z przynależnościami — stanowiąca najniższa oferte — wynosi 496 zł. 50 gr. Wadjum wynosi 49 zł. 65 gr. Warunki licytacyjne przeglądnąć można w biurze Komornika. Cena kupna winna być przez nabywcę zaraz przy nabyciu w Sądzie złożoną.
Tęcza Paweł komornik.
Kulików, dnia 26 września 1933. 3960/K

Km. 915/33. Obwieszczenie. Dnia 3-go listopada 1933, o godz. 11 przedpołudniem, w biurze Nr. 21, w Sądzie Grodzkim w Szczercu odbędzie się na wniosek Zemelnego Banku Hipotecznego, S. A. we Lwowie, ul. Słowackiego Nr. 14, zastąpionego przez adwokata Dra Jana Kmicikiewicza we Lwowie, ul. Dąbrowskiego Nr. 7, licytacja realności dłużników Oleksy Kowala i Marji z Luczków Kowal własnych, a w szczególności: realności objętej whl. 156 ks. gr. dla gminy Mostki, składającej się z parcel gruntowych lkat. 683/1, 684/1, 682/4, 885/13, 885/14, 885/15, 885/16, 885/17, 885/18, 885/19, 885/20, 885/21, 885/22 i 885/23 o łącznym obszarze 11 morgów 877 sążni kw. położonych w niwach „Pid hora" i „Na zadach". Wartość szacunkowa wraz z przynależn. 4.550 złotych, zaś najniższa cena wywołania 3.033 zł. 34 gr. — oraz realność objętej whl. 272 gm. Mostki, składającej się z pgr. lkat. 669/16, o łącznym obszarze 1545 sążni kw. położonej w niwie „Pid hora". — Wartość szacunkowa 600 zł., zaś najniższa cena wywołania 400 zł. — Poniżej najniższej ceny wywołania sprzedaż nie nastąpi. 3961/K
Komornik Sądu Grodzkiego.

V. Km. 2593/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek wierzyciela Dra Emanuela Nappego, adwokata w Drohobyczu i tow. jako strony egzekwującej przeciw Baruchowi Hoffnerowi, kupcowi w Drohobyczu jako stronie zobowiązanej odbędzie się dnia 3 listopada 1933 r. w Sądzie Grodzkiem w Drohobyczu w biurze Nr. 2 na zasadzie przedtem zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: 1) Realność obj. whl. 114 Drohobycz miasto składająca się z pb. 65 stanowiącej grunt budowlany z ogrodzeniem. Wartość szacunkowa 5480 zł., najniższa oferta 2740 zł. 2) Realność obj. whl. 153 Drohobycz miasto składająca się z pb. 40/1 wraz z piętrową kamienicą i budynkiem gospodarczym. Wartość szacunkowa 51.814 zł., najniższa oferta 25.907 zł. 3) Realność obj. whl. 154 Drohobycz miasto, składająca się z pb. 41/1 i 41/4 wraz z piątrową kamienicą i oficynami. Wartość szacunkowa 75.126 zł., najniższa oferta 37.563 zł. 4) Realność obj. whl. 222 Drohobycz miasto, składająca się z pb. 40/2, stanowiącej podwórze. Wartość szacunkowa 4.440 zł., najniższa oferta 2.220 zł. 5) Realność obj. whl. 223 Drohobycz miasto, składająca się z pb. 41/2 wraz z budynkiem parterowym. Wartość szacunkowa 7.510 zł., najniższa oferta 3.755 zł. i 6) Realność obj. whl. 838 Drohobycz Zawieżna, składająca się z pb. 2644 z domem mieszkalnym. Wartość szacunkowa 19.884 zł., najniższa oferta 9.942 zł. Do realności whl. 838 Drohobycz Zawieżna należą następujące przynależności: oparkanienie i studnia, oszacowane na 1166 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.
Komornik Sądu Grodzkiego w Drohobyczu rewiru V. 3967/K
Drohobycz, dnia 22 września 1933.

III. Km. 1491/33. Edykt licytacyjny. Dnia 4 października 1933 o godz. 9-tej przedpoł. w Diatkowcach, sprzeda się przez publiczną licytacje następujące przedmioty: 1 kasę ogniotrwałą, 1 szafę, 2 lady, 1 stół, 2 uprzęże skórzane, 1 aparat piwny 3 korkowy, 2 aparaty piwne 2 korkowe, 1 telefon ścienny, 1 szafa, 1 aparat piwny ręczny, 1 przyłącznica telef. Sprzedaż rozpocznie się wpół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż. Łączna wartość oszacowania powyższych ruchomości wynosi 1.288 zł.
Komornik Sądu Grodzkiego w Kołomyji rewiru III.
Dnia 23 września 1933. 3968/K

II. Km. 5143/33. Komornik Sądu grodzkiego Rew. II. w Drohobyczu na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że na wniosek Piotra Cnomycza w Drohobyczu odbedzie się dnia 7 listopada 1933 o godz. 10-tej w tut. Sądzie grodzkim biuro Nr. 48a, na zasadzie już zatwierdzonych warunków relicytacja następującej realności. Księga gruntowa Mrażnica whl. 336/400. 142. Oznaczenie realności pgrt. 604/2 o obszarze 5287 m. kw. Wartość szacunkowa 1870 zł. Najniższa oferta 1246 zł. 67 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. — II. Km. 5143/33.

Km. 2229/33. Edykt licytacyjny. Komornik Sądu grodzkiego w Lesku zawiadamia, że dnia 31 października 1933 o godz. 11-tej w Sądzie grodzkim w Lesku odbędzie się licytacja 1/2 części realności whl 177 i 1/2 z 4/5 części realności whl. 118, ks. gr. gm. Poraż Marcina Bryndzy własnych. Realność whl. 177 składa sie z roli o obszarze 642 skw. pastwisk o obszarze 76 skw., łąk 125 skw. Realność whl. 118 składa się z pb. o obszarze 10 skw. roli o obszarze 1 morg. 748 skw. pastwisk o obszarze 793 skw. Do realności whl. 118 gm. Poraż należą następujące przynależności: jeden budynek mieszkalny drewniany kryty słomą o 1 izbie, 1 kuchni, 1 spiżarce, 1 sieni, 1 stajni, 1 boisku i 1 wozowni, jedna szopa, jedna stajnia, ogrodzenie i drzewa. Wartość szacunkowa realności whl. 177 gm. Poraż wynosi 571 zł. 75 gr., najniższa oferta 381 zł. 17 gr. Wartość realności whl. 118 gm. Poraż wynosi 2113 zł. 85 gr., najniższa oferta 1409 zł. 23 gr. 3970/K

Km. 498/33. Edykt licytacyjny. Komornik Sądu grodzkiego w Lesku zawiadamia, że dnia 31 października 1933 o godz. 9-ej odbędzie się licytacja całej realności obj. whl. 277 oraz 2/3 części realności obj. whl. 350 ks. gr. gm. kat. Poraż, dłużnika Jana Darasza własnych. Realność whl. 277 składa się z parcel budowlanych o obszarze 1 morg 1003 skw. Do tej realności należą następujące przynależności: 1 dom mieszkalny, 1 spichlerz, 1 stajnia, 1 drewutnia, 2 stodoły, drzewa owocowe i parkowe. Do realności whl. 350 należą przynależności: drzewa owocowe i parkowe. Realność whl. 350 składa się z roli o obszarze 45 morg. 1554 skw., pastwisk 5 morg. 500 skw., ogrodów 1 morg 700 skw., łąk 6 morg. 1154 skw., stawów 1138 skw., dróg 1161 skw. Wartość szacunkowa realności whl. 277 gm. Poraż wynosi 20.774 zł. 88 gr., najniższa oferta 13.847 zł. 92 gr. Wartość szacunkowa 2/3 części realności whl. 350 gm. Poraż wynosi 51.555 zł. 62 gr. Najniższa oferta 34.370 zł 41 gr. 3971/K

IV. Km. 4069/33. Edykt licytacyjny. Dnia 3 października 1933 o godz. 11 przedpoł. we Lwowie przy ul. Kołłątaja 8, w biurze adwokata Dr. M. Rosenbauma — sprzedam przez publiczną licytację udział członkowski w spółce z ogr. odp. kopalń naftowych pod firmą „Erha" z siedzibą we Lwowie, wpisaną do rejestru handlowego Sądu Okręgowego we Lwowie Wydz. II. handlowy pod C. VIII. str. 472 l. bież. 1269/1 na podstawie uchwały tegoż Sądu z dnia 21 lipca 1928 r. 1360/28 z kapitałem zakładowym 20.000 zł. w gotówce wpłaconym, a przedmiotem działalności: nabywanie kopalń naftowych i eksploatowanie tychże, nabywanie terenów naftowych i zakładanie kopalń. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie na miejscu sprzedaży, a przedtem w biurze wyżej wymienionego komornika można przejrzeć wyciąg z rejestru handlowego.
Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie, rewiru IX.
Lwów, dnia 1 września 1933. 3972/K

AMORTYZACJE.

V. nC. 719/33/2. Uchwała. Na wniosek Związku Przedsiębiorców Gorzelń Rolniczych, S. A. we Lwowie, zarządza się postępowanie celem umorzenia weksla in blanco na 30 zł., ostemplowanego a zaopatrzonego w pieczęć i podpis firmy Związku przedsiębiorców Gorzelń Rolniczych, S. A. we Lwowie, podpis Antoniego Lanckorońskiego oraz klauzulę na zlecenie Banku G. K., który miał zaginąć, i wzywa się posiadacza tego weksla, aby do dni 60 od dnia ogłoszenia tego edyktu przedłożył weksel Sądowi. W razie nieprzedłożenia weksla w tym terminie Sąd uzna weksel za umorzony i bez znaczenia.
Sąd Grodzki Miejski
Lwów, dnia 8 sierpnia 1933. 3964

UPADŁOŚCI.

I. S. 4/33/6. Do majątku Leopolda Mazurka, właściciela realności w Starym Sączu, otwarto konkurs. Komisarz konkursowy: Dr. Smolik, wiceprezes Sądu Okręgowego, zarządca masy konkursowej: Eugenjusz Brzeziński, w Starym Sączu. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w Sądzie tutejszym, biuro 57, dnia 21 lipca 1933, godz. 11 rano. Termin zgłaszania wierzytelności do 20 września 1933. Audjencja rozpoznawcza w Sądzie tutejszym, biuro 57, dnia 3 października 1933, godz. 12 w południe.
Sąd Okręgowy Wydział I
Nowy Sącz, 28 lipca 1933. 3953

I. Sa. 11/33. W sprawie postępowania ugodowego do majątku dłużników Izaka i Lizy Brandes, false Erbsen, kupców w Tarnopolu, wyznacza się ponowną audjencję ugodową w tut. Sądzie na dzień 10 października 1933, godzinę 10 rano, Sala Nr. 8, o czem zawiadamia się wierzycieli z tem, że dłużnicy podwyższyli stawkę ugodową o 15%, t. j. ofiarowali wierzycielom, którym nie przysługuje prawo pierwszeństwa 40% ich wierzytelności, pozostawiając inne ustępy ugody bez zmian.
Sąd Okręgowy Wydział I.
Tarnopol, dnia 15 września 1933. 3954

I. Sa. 12/33. W sprawie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Judy Hellreicha, kupca w Tarnopolu, wyznacza się ponowną audjencję ugodową w tut. Sądzie na dzień 17 października 1933, godzinę 10 rano, Sala Nr. 8, o czem zawiadamia się wierzycieli z tem, że dłużnik podwyższył stawkę ugodową o 5%, t. j. ofiaruje wierzycielom, którym nie przysługuje prawo pierwszeństwa 30% ich wierzytelności, pozostawiając inne ustępy ugody bez zmian.
Sąd Okręgowy Wydział I.
Tarnopol, dnia 19 września 1933. 3955

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

I. T. 16/33. Włodzimierz Hyszczuk, urodzony 13 lipca 1893, w Szlachcińcach, tamże zamieszkały, syn Antoniego i Marji, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego w 1914, w czasie oblężenia Przemyśla został tamże zimą 1914/1915 ranionym, poczem zaginął. Na wniosek Łukasza Hyszczuka ze Szlachcińiec wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd o zaginionym.
Sąd Okręgowy Wydział I.
Tarnopol, dnia 14 czerwca 1933. 3986

I. T. 18/33. Rozalja Postój, córka Bazylego i Ludwiki, urodzona 1861, w Obarzańcach, skąd wyjechała przed około pięćdziesięciu laty do Tarnopola na służbę, poczem zaginęła. Na prośbę Józefa Oślaka z Ditkowiec — wdraża się postępowanie, celem uznania jej za zmarłą i wzywa się, ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd o zaginionej.
Sąd Okręgowy Wydział I
Tarnopol, dnia 14 czerwca 1933. 3957

I. T. 6/32/6. Edykt. Hieronim Ziębowicz, urodzony dnia 22 września 1886, w Chomranicach, żołnierz 32 p. p. austr., zaginął na wojnie na froncie rosyjskim 1915 r. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po upływie roku na ponowną prośbę wydane zostanie orzeczenie.
Sąd Okręgowy. Wydział I. cywilny
Nowy Sącz, dnia 2 sierpnia 1933. 3901

I. T. 39/32/2. Edykt. Jakób Bieda, urodzony dnia 15 lipca 1895 w Maruszynie, żołnierz austrjacki zaginął na wojnie na froncie rosyjskim. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach — na ponowną prośbę wydane zostanie orzeczenie.
Sąd Okręgowy Wydział I. cywilny
Nowy Sącz, dnia 7 czerwca 1933. 3902

ROZMAITE.

Prez. 15717/33. Edykt. Sąd Grodzki w Gorlicach odnowił zaginione wskutek wypadków wojennych całe wykazy hipoteczne księgi grunt. dla gminy katastral. Rychwałd oznaczone liczbami od 1 do 537 — jak również zaginione wykazy hipoteczne księgi gruntowej dla gminy kat. Kunkowa, oznaczone liczbami od 1—159. Te odnowione wykazy hipoteczne wchodzą w życie dnia 1 października 1933. Od tego dnia nabycie, przeniesienie lub zniesienie nowych praw własności, praw zastawu i innych nowych praw hipotecznych może nastąpić jedynie przez wpis do tychże odnowionych wykazów hipotecznych. Celem ustalenia powyż wyliczonych wykazów hipotecznych wdraża się postępowanie w myśl § 21, ustawy z dnia 25 lipca 1871 L. 96 Dz. u. p. i wzywa się: a) osoby, które na podstawie prawa nabytego przed dniem 1. października 1933, żądają zmiany wpisów prawa własności lub posiadania, bez względu na to, czy zmiana ma nastąpić przez odpisanie, dopisanie lub przypisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub też w inny sposób; b) osoby, które już przed dniem 1. października 1933 r. nabyły na nieruchomościach powyż wymienionemi wykazami hipotecznemi objętych, lub też na ich częściach prawa zastawu, nadzastawu, służebności albo inne prawa nadające się do wpisu hipotecznego, o ile te prawa powinny być wpisane jako należące do dawnego stanu ciężarów, a dotychczas nie zostały wpisane — ażeby do dnia 1. stycznia 1934. włącznie w Sądzie Grodzkim w Gorlicach w którym odnowione wykazy hipoteczne można przejrzeć zgłosiły swe roszczenia, inaczej bowiem roszczeń tych nie możnaby już dochodzić przeciw osobom trzecim, które nabyły prawa hipoteczne w dobrej wierze na zasadzie wpisów niezaczepionych. Zgłoszenia konieczne są także wtedy, gdy zgłosić się mające prawa są widoczne z rozstrzygnięcia sądowego, albo gdy o nie toczy się postępowanie sądowe. Przywrócenie do poprzedniego stanu z powodu zaniedbania terminu edyktalnego lub przedłużenie tego terminu dla poszczególnych stron jest niedopuszczalne.
Sąd Apelacyjny Wydział II.
Kraków, dnia 19 września 1933. 3952

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

KOLEJ LOKALNA LWÓW-PODHAJCE S. A.

Bilans z dnia 31/3 1933.

Stan czynny:

Wartość kolei		zł. 21,220.824.32
Gotówka		zł. 19.584,64
Dłużnicy		zł. 981.012.78

Rachunek zysków i strat.

Odsetki od zaliczek gwarancyjnych	zł. 1,425.154.21	
niedobory do 31/3 1932	zł. 2,456.154.80	
niedobory za r. 1932/33	zł. 520.979.83	zł. 4.402.288.84
		zł. 26.623.710.58

Stan bierny:

Kapitał akcyjny	zł 4,550.000.—
Fundusze rezerwowe i amortyzac	zł. 10,950.689.51
Zaliczki gwarancyjne z odsetkami	zł. 9,651.181.86
Wierzyciele	zł. 1,471.839.21
	zł. 26.623.710.58

Rachunek zysków i strat.

Winien:

Wydatki eksploatacyjne	zł. 1,506.555.30
Koszty Zarządu Spółki	zł. 17.277.19
Umorzenie pozyczki oblig.	zł. 875.42
	zł 1,524.707.91

Ma:

Dochody eksploatacyjne	zł 1.003.499.57
Odsetki	zł. 228.51
Strata za rok 1932/33	zł. 520.979.83
	zł. 1,524.707.91

KOLEJ LOKALNA TARNOPOL-ZBARAŻ S. A.

Bilans z dnia 31/12 1932.

Stan czynny:

Wartość kolei	zł. 2,247.228.16
Gotówka	zł. 519.26
Dłużnicy	zł. 153.185.95
Rachunek niedoborów z lat ubiegłych	zł. 96.151.92
egłych	zł. 2,497.085.30

Stan bierny:

Kapitał akcyjny	zł. 1,197.000.—
Fundusze rezerwowe i amortyzacyjne	zł. 520.905.69
Wierzyciele	zł. 767.823.71
Zysk za rok 1932	zł. 11.356.—
	zł. 2,497.085.30

Rachunek zysków i strat za czas od 1/4 do 31/12 1932.

Winien:

Wydatki eksploatacyjne	zł. 229.637.71
Koszty Zarządu	zł. 15.400.71
Odsetki bierne	zł. 1.262.21
Zysk za rok 1932	zł. 11.356.—
	zł 257.656.69

Ma:

Dochody eksploatacyjne	zł. 250.054.69
Procenty	zł. 491.37
Zwroty	zł. 7.110.63
	zł. 257.656.69

ZAGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo dojrzałości wydane przez Kuratorjum Okręgu Lwowskiego, dnia 19 maja 1932, na nazwisko Nagelberg Józef 3938

PODCZAS eksplozji gazu, na kop. „Kopernik" w Tustanowicach, zostały spalone księgi kotłowe do kotłów: Nr. fabr. 2407, Nr. Stow. Doz. Kotłów 35482, Nr. fabr. 660 Nr. Stow. Doz. Kotłów 37557, Nr. fabr. 789, Nr. Stow. Doz. Kotłów 32425, Nr. fabr. 2485, Nr. Stow. Doz. Kotłów 32424. 3962

PODCZAS eksplozji gazu na kop. „Kopernik" w Tustanowicach, zostało spalone świadectwo palacza tejże kopalni, Sucha Jana. 3963

Odpowiedzialny redaktor: Juljan Bernadiuk. **Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 18.**